

KURIER POLSKI

ROK VIII (1952)

Wtorek, 29 stycznia

Nr 25 (2214)

Obchód 10-lecia PPR

łączymy z apelem do wyteżonej pracy
na rzecz naszej Ojczyzny i obozu Pokoju

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta B. Bieruta,
wygłoszone na uroczystej akademii z okazji 10 rocznicy powstania PPR

Towarzysze!

Otwieram uroczystą akademię, poświęconą 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej.

Polska Partia Robotnicza rozpoczęła swą działalność 10 lat temu w ponurym okresie krwawej niewoli hitlerowskiej. Był to najcięższy okres w dziejach narodu polskiego i w dziejach wszystkich narodów Europy.

Polska Partia Robotnicza była w Polsce jedyną partią, która podjęła nieustraszoną, niezłomną, bohaterką walkę ze zdrajcą narodu — najzłotoczą faszystowskim. Była jedyną partią, która mobilizowała do tej walki śmiało, nieustępliwie, bez wytchnienia cały naród. Była jedyną partią, która budziła w narodzie wiarę w zwycięstwo sił wyzwoleniczych: sił postępu, demokracji i socjalizmu nad zbrodniczymi i zwyrodniałymi siłami faszystów i imperialistycznej grabieżi. Była jedyną partią, która głosiła, że niezawodną i prawdziwą ostoją tych sił wyzwoleniczych może być tylko wielki Związek Radziecki — państwo socjalistyczne, że natchnieniem i genialnym sternikiem tych sił jest wódz światowego proletariatu i narodów radzieckich, wódz niezwykłej armii państwa socjalistycznego — Józef Stalin.

Dziś, gdy po 10 niezapomnianych nigdy latach, które dzięki dokonanym przeobrażeniom pozwoliły nadrobić opóźnienie wiekowe, rozważamy warunki walki, sytuację, drogę i działalność Polskiej Partii Robotniczej — możemy stwierdzić to, co jest już oczywiste dla wszystkich: Polska Partia Robotnicza była jedyną w Polsce partią, która głosiła narodowi prawdę, wskazywała klasie robotniczej i masom pracującym drogę zdobycia władzy, prowadziła wiernie naród i masę ludową do zwycięstwa, do wyzwolenia Polski.

Dziś składamy najgłębszy hołd pamięci tych, których — niestety — nie ma już wśród nas, tych, którzy powołali Partię do życia, którzy tchnęli w nią swą twórczą, czynną myśl, uczucie i wolę, poświęcając jej własne swe życie. Nigdy niezapomniane pozostaną w pamięci naszej, w pamięci ludu pracującego i narodu postacie pierwszych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej, jej kierowników i bohaterów: Marceliego Nowotki, Pawła Findera, Małgo-



zaty Fornalskiej, Janka Krasickiego, Józefa Wierczyka — założycieli Polskiej Partii Robotniczej. Na wieki pozostaną w pamięci narodu tysiące ofiarnych bojowników, którzy szli w bój z okrutnym wrogiem, którzy z imieniem partii na ustach oddali w walce o jej idee ostatnie swe tchnienie. Uczcijmy dziś ich pamięć minutą ciszy...

Fakt, że dziesięciolecie PPR zbiega się z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nabiera symbolicznego znaczenia. Nasza Konstytucja zrodziła się w wyniku walk, które trwały dziesiątki lat oraz dokonanych w Odrodzonej Ludowej Polsce przeobrażeń, do których bohaterką Polska Partia Robotnicza wniosła tak wielki wkład. Nieprzemijającą zasługą Polskiej Partii Robotniczej jest

właśnie doprowadzenie długotrwałych, ofiarnych zmagani i walk ludu polskiego — do zwycięstwa. Zdobyte władzy przez lud polski, przez klasę robotniczą, które stało się możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu wielkiego kraju socjalizmu nad hitlerowską bestią, wyzwoliło niewyczerpane siły tkwiące w narodzie polskim, siły, które dziś prowadzą Polskę do rozkwitu, które zapewniają Polsce zaszczytne miejsce wśród wolnych narodów świata.

Obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej daje nam nie tylko sposobność do spojrzenia na przebytą drogę, lecz przede wszystkim pozwala nam z jeszcze większym poczuciem słuszności naszej sprawy — sprawy ludzi pracy i sprawy narodu — z jeszcze większym zapałem i pasją mobilizować wszystkie zdrowe siły w narodowym froncie walki o pokój i o Plan 6-letni.

Pokolenie, które starło się zwycięsko z hitlerowskim potworem, nie uleknęło się hitlerowskich upiorów, którym amerykańscy imperialiści znów dają śmiertelną broń. Nie ma wątpliwości, że knowania podżegaczy wojennych zakończą się sromotną klęską. Jest świętym obowiązkiem każdego z nas zaszczepić naszemu narodowi i innym narodom niedoli i cierpień, które niesie wojna. Dla osiągnięcia tego celu nie będziemy oszczędzali sił. Dlatego też obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej łączymy z apelem: Do wyteżonej pracy na rzecz naszej ojczyzny, naszego ludowego państwa i całego obozu pokoju!

Uroczysta akademія z okazji 10 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA (PAP). Z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej odbyła się dn. 28 bm. w Warszawie w Teatrze Polskim uroczysta akademія, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczył akademię Przewodniczący KC PZPR — Prezydent RP Bolesław Bierut.

W prezydium zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR Józef Cyrankiewicz, Konstanty Rokossowski, Jakub Bemman, Aleksander Zawadzki, Franciszek Józwiak, Roman Zambrowski, Stanisław Radkiewicz, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Edward Ochab, Hilary Chelchowski, Adam Rapacki, Stefan Matuszowski, członkowie KC PZPR Franciszek

Fiedler, Władysław Dworakowski, Siefan Jedrychowski, Leon Kasman, Helena Kozłowska, Władysław Korczyk, Wiktor Kłosiewicz, Władysław Matwin, Kazimierz Mijal, Zygmunt Modzelewski, Marian Naszkowski, Stanisław Popławski, Paweł Wojaś oraz sekretarz komitetu warszawskiego PZPR Władysław Wicha.

Wśród członków Biura Politycznego i członków KC zajęły miejsca: matka Małgorzaty Fornalskiej, wdowa po Marcelim Nowotce i wdowa po Pawle Finderze oraz zasiadli zasłużeni działacze PPR: działaczka młodz. Helena Jaworska i przewodniczący pracy: Stanisława Jodłowska, przadka z Zakładów Zyrardowskich, Feliks Knap robotnik fabryki im. 1 Maja w Pruszkowie, Michał Suprun tokarz-metalowiec warsztatów głównych PKS Warszawa, Henryk Wójcik metalowiec z FSO na Żeraniu i Kazimierz Włodarczyk, kpr. WP.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie Rządu, liczni działacze partyjni z całego kraju, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, świata kultury, nauki i sztuki.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Nad prezydium akademii widniały portrety Przewodniczącego KC PZPR



W dniu 27. I. 1952 r. na ulicach miast pojawiły się kioski w których można było nabyć broszury zawierające pełny tekst projektu Konstytucji.

Na zdjęciu: Kiosk w Alejach Jerozolimskich na wprost Domu Partii w Warszawie. (Foto — CAF)

Przyjaźń i sojusz z ZSRR gwarancją naszej niepodległości

Depesza do Generalissimusa Józefa Stalina

Do
Towarzysza Józefa Stalina
Moskwa - Kreml

Zebrani na uroczystej akademii w 10-tą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej pozdrawiamy Cię najgoręcej, drogi nasz Wodzu, i Nauczycielu, Wielki Sterniku światowej klasy robotniczej, wszystkich bojowników o wolność narodów, pokój i socjalizm.

Na przestrzeni minionych 10-ciu lat w historii polskiego ruchu robotniczego, które stały się latami największych rewolucyjnych przemian w życiu narodu polskiego, Twoje imię i Twoja nauka były dla nas sztandarem i nieomylnym drogowskazem w zwycięskich bojach o wyzwolenie Polski z jarzma okupacji hitlerowskiej, o ustanowienie władzy ludu

Przemówienie Bolesława Bieruta na łamach „Prawdy”

MOSKWA (PAP) Dziennik „Prawda” opublikował tekst przemówienia wygłoszonego przez Prezydenta Bolesława Bieruta na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej w sprawie ogólnonarodowego dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

pracującego miast i wsi, o odbudowę i odrodzenie naszego kraju. Dzięki Twoim dalekowzrocznym wskazaniom i radom PPR ugruntowała władzę demokracji ludowej, wprowadziła Polskę na tory budownictwa socjalistycznego i wywalczyła zjednoczenie polskiej klasy robotniczej pod niezwykłym sztandarem marksizmu-leninizmu.

Wierni ideologii Lenina-Stalina, przyjmując w szeregach PZPR cały dorobek bohaterów PPR, niezachwianie prowadzić będziemy naród polski po drodze budownictwa socjalistycznego ustroju, zapewniającego siłę, niezawisłość i rozkwit naszej Ojczyzny.

Będziemy nieugięcie wzmacniać państwo demokracji ludowej i jego podstawę — sojusz robotników i chłopów.

Będziemy realizować wytrwale wielki Plan 6-letni, rozwijać wszechstronnie siły wytwórcze naszego kraju, rozwijać jego gospodarkę i kulturę w kierunku całkowitego zwycięstwa socjalizmu.

Będziemy zacieśniać i pogłębiać braterską przyjaźń i niezłomny sojusz narodu polskiego z narodami ZSRR, gwarancją naszej niepodległości, postępu i pokoju.

Będziemy stale wzmacniać siłę bojową naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, budzić jej czujność rewolucyjną wobec zakusów wrogów klasy robotniczej, uzbrajać ją w doświadczenie partii bolszewików, wychowywać w duchu największej wierności ideologii marksizmu-leninizmu.

Będziemy, nie oszczędzając sił, zwiększać nieustannie wkład naszego narodu do wspólnego dzieła sparaliżowania imperialistycznej agresji i ugruntowania pokoju między narodami.

W tej walce Twoje imię umiłowane przez wszystkich prostych ludzi kuli ziemskiej, przez wszystkich narody walczące o pokój, wolność i socjalizm, będzie naszym sztandarem i źródłem niezachwianej wiary w nasze zwycięstwo.

Zgon premiera Mongolskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP) 27 stycznia ogłoszono tam w imieniu Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, prezydium Wielkiego Hurułu (Zgromadzenia) Ludowego i rady ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej komunikat następującej treści:

Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego i rada ministrów MRL zawiadamiają z najgłębszym smutkiem partię i wszystkich ludzi pracy naszego kraju, że 26 stycznia 1952 roku o godzinie 18 min. 50 zmarł w Moskwie, po długiej i ciężkiej chorobie (rak nerek) ukochany organizator i wódz naszej partii i całego narodu mongolskiego, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, premier Mongolskiej Republiki Ludowej, nasz drogi i niezapomniany przyjaciel i towarzysz, marszałek

Czojbałsan. Zgon towarzysza Czojbałsana, bliskiego przyjaciela i współbojownika nieustraszonego Suche-Batora, założyciela i przywódcy naszej partii i państwa, ukochanego wodza naszego narodu, stanowi ciężką stratę dla całej naszej partii i naszego narodu.

Zmiana rządu w Egipcie

PARYŻ (PAP) Jak donoszą z Kairu, w nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpiła w Egipcie zmiana rządu. Król udzielił dymisji Nahasowi Paszy. Na czele nowego rządu stanął tzw. „niezależny” polityk Ali Maher Pasza, obejmując zarazem automatycznie funkcję generalnego gubernatora wojskowego. W skład nowego rządu wchodzi również „niezależni” ministrowie. Stan wojenny w Egipcie trwa.

Z uznaniem wypowiadają się ludzie pracy o projekcie nowej Konstytucji

WARSZAWA (PAP). Na budowach stolicy, w kopalniach i hutach Śląska, stoczniach Wybrzeża, w tysiącach zakładów pracy i w zagrodach chłopskich, w pracowniach naukowców i uczelniach — najwyżej, gorąco zainteresowanie wzbudza opublikowany w dniu 27 bm. projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z uznaniem i dumą wypowiadają się ludzie pracy o wielkiej karście osiągnięciu i zwycięstwie ludu polskiego.

Korespondenci PAP donoszą z różnych stron kraju:

Henryk Egierski, robotnik zatrudniony przy dowożeniu surowców w hucie „Szczecin”, odłożył czytana uważnie w czasie przerwy śniadaniowej gazę

te. „Przyjemnie jest każdemu z nas, hutników, wiedzieć — powiedział on do swych towarzyszy — że i nasza praca przyczyniła się do dokonania olbrzymich przemian w naszym kraju, które w ten prosty sposób zapisane zostały na wstępie do Konstytucji”.

Nowym rytmem, nowym tempem wie robotna na największej budowie Warszawy — na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Na placu MDM, który załoga zobowiązała się oddać całkowicie gotowy do użytku już w III kwartale br., koncentruje się większość wysiłków budowniczych nowego śródmieścia Warszawy. Mimo trwającej bez przerwy śnieżycy, mimo mrozu rosną mury nowych gmachów.

Idea i dzieło PPR stały się podstawą zwycięstw i sukcesów narodu polskiego

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PPR JÓZWIAKA-WITOLDA

Towarzysze!
Mija dziesięć lat od momentu, gdy w noc niewoli hitlerowskiej zrodziła się Polska Partia Robotnicza, aby po prowadzić polską klasę robotniczą, a pod jej kierownictwem naród polski do walki na śmierć i życie z najęźdźcą faszystowskim, do walki o wolność, niepodległość, o władzę ludu.

Krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, spadkobiercy najszybciej najszybciej rewolucyjnych i patriotycznych tradycji naszej przeszłości — kontynuatorka walk KPP — Polska Partia Robotnicza opierając swój program na wielkich ideach marksizmu-leninizmu, całą swą bohaterką działalnością potwierdziła słuszność słów Tow. Stałina, że

„w ciężkich latach panowania faszystów w Europie komunistami byli wiernymi, odważnymi i ofiarnymi bojownikami o wolność narodów, bojownikami przeciw reżimowi faszystowskiemu”.

Polska Partia Robotnicza stanęła na czele mas pracujących w chwili, gdy okupant hitlerowski zagrażał samemu istnieniu narodu polskiego. Ka tastrofa wrześniowa ujawniła nagie bankructwo burżuazyjnego państwa polskiego i naga zdradę rządzącej kłki ki sanacyjno-dwójkińskiej.

Nienawiść i strach przed ludem polskim, klasowa nienawiść do Związku Radzieckiego, zaborecze plany antyradzieckie sprawiły, że kapitaliści i obszarnicy polscy weszli na drogę zbrodniczej współpracy ze śmiertelnymi wrogami narodu polskiego, przyszłymi mordercami kobiet i dzieci polskie — faszystami hitlerowskimi.

Za 20-lecie frymarczenie interesami narodu polskiego przez rządy sanacyjnych zbrodniarzy, straszliwy ra chunek zapłacił naród polski — sześć milionów wymordowanych ojców, matek, synów, córek i dzieci, zniszczenie Warszawy, miast, fabryk, osie dli i wsi polskie.

Pierwszego września 1939 r. hordy hitlerowskie wtargnęły do Polski. Rozegrał się ostatni akt zdrady rządów sanacyjnych. Zdraycy, którzy torowali drogę tym hordom agresorów do Polski i do Europy przez swój so jusz z Hitlerem, którzy w latach oku pacji licznie współpracowali z gestapo, dziś biją pokłony w przedpokojach amerykańskiego departamentu stanu i w swych „apelach” wzywają ONZ, aby interweniowała w Polsce z taką samą energią i tymi samymi środkami co w Korei.

Rok 1939 stał się sprawdzianem prawdziwego patriotyzmu, dokumen tując równocześnie, że walczyć o nie podległość swojej Ojczyzny i narodu, bronić jego wolności umiemy do końca tylko masy pracujące, że kie rować tą walką bohaterko i bezkom promisowo potrafi tylko klasa robot nicza.

Dla burżuazji polskiej słowo ojczy zna, słowo Polska było jedynie syno nimem nieograniczonej swobody wy zysku polskich mas pracujących.

Postulują się nim i dziś, gdy za do lary wysługują się wywiadowi amerykańskiemu. Dla nas, komunistów, słowo Polska, słowo Ojczyzna — było i jest ukochaniem naszego naro du.

Uroczysta akademii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ce o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego.

Po przemówieniu Przewodniczącego PZPR długo nie milkną owacyj ne oklaski.

Głos zabiera członek Biura Poli tycznego KC PZPR — Franciszek Józwiak-Witold, który wygłasza re ferat, obrazujący walkę i dzieło Pol skiej Partii Robotniczej.

Podczas przemówienia zebrani wie lokrotnie manifestują na cześć Pol skiej Partii Robotniczej i kontynuato rki jej chwalebnych tradycji — Pol skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Komitetu Centralne go PZPR i Przewodniczącego KC Prezydenta Bolesława Bieruta.

„Gorące, długotrwałe oklaski i okrzyki zrywają się raz po raz na cześć WKP(ł) i Wodza postępowej ludzkości — Wielkiego Stałina.

Wzniesione przez Franciszka Józ wiaka-Witolda na zakończenie prze mówienia okrzyki zamieniają się w potężną długo niemilkającą owację. Długo skandują zebrani: „Sta-lin”, „Bie-rut”.

Z mocą śpiewają uczestnicy akade mii płonącą pieśń Proletariatu „Międzynarodówko”.

Następnie odczytany został projekt depeszy do Józefa Stałina.

Entuzjastycznymi, gorącymi oklas kami przyjmują uczestnicy akademii ten projekt depeszy.

Przewodniczący Akademii Prezy dent Bolesław Bierut zamyka część oficjalną.

Na bogatą część artystyczną złożyły się występy: orkiestry, chóru i zespołów artystów scen polskich.

du, naszej ziemi, naszego języka i kul tury.

Im bardziej kochaliśmy nasz na ród, tym bardziej niezmordowanie waleczyliśmy o jego wolność, tym bar dziej nienawidziliśmy rządów obszarniczo-kapitalistycznych, tym bar dziej bezkompromisowa była nasza walka przeciwko władzy sanacyjnej. Toteż, towarzysze, nie było przypadkiem, że właśnie komunisty polscy pierwsi wyciągnęli ręce po karabiny, aby bronić Ojczyzny, aby bronić nie podległości.

Klęska wrześniowa zastała społeczeństwo polskie rozgryzione, nie przygotowane do walki z okupan tem. Szerokie masy szukały siły, wokół której mogłyby się skupić, by przeciwstawić się najeźdźcy. Siła ta ką nie mogła być ani faszystowska sanacja, ani współodpowiedzialni za tragedię wrześniową endecy, prawicowi przywódcy PPS, chłono-piastowscy kierownicy SL. Nazajutrz po wkroczeniu okupanta rozpoczął się żywiołowy proces skupiania szczerze demokratycznych, postępowych, antyfaszystowskich sił narodu. Członkowie KPP nawiązują kontakty ze starymi towarzyszami, z jednolito frontowymi członkami PPS, z lewicą rubeu ludowego, z radykalną inteli gencją.

Napad hord hitlerowskich na Związek Radziecki stał się dla walki narodu polskiego przełomowym momen tem. Masy ludowe zrozumiały, że no wy etap wojny, gdy armie hitlerow skie są na froncie wschodnim, pozwala na skuteczne uderzenia w tyły tych armii na dezorganizowanie transportu dówow żywności, niszczenia żywej siły nieprzyjaciela, aby przyspie szyc klęskę okupanta. Jak nigdy do tąd dojrzała potrzeba zespolenia i zorganizowania tych dążeń mas lu dowych. Bardziej niż kiedykolwiek trzeba było partii rewolucyjnej, ofiar nej, oddanej proletariatu i swemu narodowi. Z tych potrzeb polskich mas pracujących i narodu polskiego zrodziła się nasza bojowa, rewolucyj na, marksistowsko-leninowska Polska Partia Robotnicza.

Na czele Partii stanęli wypróbowani bojownicy klasy robotniczej, b. członkowie KPP, Sekretarzem Partii został tow. Marceł Nowotko —

15 stycznia 1942 r. KC Partii wy daje pierwszą odezwę do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich pańców polskich.

Istotą programu politycznego PPR była organiczna jedność podstawo wych elementów — bezkompromisowa walka z okupantem, walka o wywo lenie narodowe w nierozważnej łączności z walką o wyzwolenie społeczeństwa, przy hegemonii klasy robot niczej pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, w oparciu tej walki o braterski sojusz ze Związ kiem Radzieckim.

Konsekwentne wcielanie tej pod stawowej zasady w życie sprawiło, że PPR była jedyną partią, która mo gła od pierwszej chwili mobilizować masy ludowe do zwycięskiej walki z najeźdźcą, wysunąć się jako organi zowany oddział klasy robotniczej na czoło walki i odegrać decydującą rolę w historycznych zmaganiach o na rodowe i społeczne wyzwolenie.

Od momentu swego powstania PPR widziela w kraju socjalizm nie tylko jedynego, potężnego i niezłomnie go sojusznika w walce zbrojnej z oku pantem, ale również braterskiego so jusznika klasowego; PPR wychowy wała masy pracujące, wychowywała naród polski w duchu głębokiej, go rącej przyjaźni do Związku Radziec kiego.

Reakcja polska, elementy kapita listyczny — obszarnicze, rząd emigra cyjny, będący wyrazicielem ich in teresów, wdziali w ZSRR przede wszystkim groźną siłę, która zmac niela i uskrzydlała nadzieje polskich mas pracujących w ich walce wy zwolniczej, w walce o rządy ludu.

To spędzalo sen z oczu Sosnkow skich i Raczkiewiczów, Zaleskich i Mikołajczyków, Zarembów i Pu teltów.

Stąd teoria „dwóch wrogów”, stąd kontynuowanie pod osłoną tej teo rii przedwrześniowej antyradziec kiej, a w istocie swej prohitlerow skiej polityki.

Trudno powiedzieć co przeważało w tych „teoriach”: niekwestna zdrada interesów Polski, ślepoty i krety nizm polityczny, czy też chęć celo wego okłamywania i dezorientowa nia społeczeństwa polskiego.

Jedno jest pewne — koncepcja rządu londyńskiego była praktycz nym zastosowaniem perfidnych pla nów imperialistów amerykańskich, była przedłużeniem polityki zdrady Polski w warunkach straszliwej, ni szczytelskiej i zbrodniczej okupacji hitlerowskiej.

„My nie chcemy polskimi rękami przyczynić się do klęsk niemieckich” — głosiło dowództwo AK.

Polska Partia Robotnicza przeje rziała tę zdradziecką politykę emi gracyjno-delegackiej kłki. Toteż słusznie, po marksistowsku oceniła fałszywość i zgubność tej polityki i z całą konsekwencją i rewolucyjną bezkompromisowością demaskowała ją i zwalczała.

W jednej ze swych odezw KC PPR pisał:

„Nie zbożne życzenia wykrwa wienia się i wyczerpania Armii Czerwonej i ZSRR — lecz naj rychlejsze ich zwycięstwo nad hitle rowskimi Niemcami leżą w inte resie Polski”.

Od momentu swego powstania i przez cały czas okupacji PPR konsekwentnie realizowała hasło bezkompromisowej walki zbrojnej z okupantem.

W swych wydawnictwach i ulot kach wzywała do tworzenia oddzia łów partyzanckich, łączyła się prze ciwko okupantowi z każdym, kto szczerze pragnie walki. W odpowie dzi na to dowództwo AK „ostrze gi” swych żołnierzy, „aby nie ulega ły zdradzieckim podszeptom tych, co starają się wabić ich do komunis tycznych oddziałów partyzanckich”.

Partia swą żelazną logiką dema skowała zdradzieckie delegacje sta nowisko „stanąć z bronią w nogi”. Wskazywała, że rozbraja ono naród, że usypia jego bojowość i chęć wal ki. Uczyla, że wróg cofa się tylko przed zorganizowanym oporem, że bierne wyekwiwanie prowadzi do całkowitego wyniszczenia narodu.

Słowa jakie Partia kierowała do mas pracujących, do narodu polskie go tchnęły niezwykłą siłą przekony wania, wiarą w zwycięstwo, poczuc iem odpowiedzialności za losy na szej Ojczyzny.

„Dziś, już dziś, gdy wróg krwa wi w boju z bohaterką Armią Czerwoną, należy działać — cya tam w jednej z odezw — Trzeba działać wspólnie z Armią Czerwo ną, która zatrzymała wroga w po chodzie, dając nam nadzieję zwy cięstwa. Obecnie nie w pańskich rękach, lecz w rękach ludu pra cującego — robotników, chłopów o raz inteligencji pracującej spoczy wa troska o los narodu polskiego i Polski, Polski naszej, Polski Lu dowej, której nie oddacie w ręce reakcji”.

W tych prostych, lecz jasnych sło wach zawarte jest wszystko: i wra wanie do walki zbrojnej i wskaza nie jedynego sojusznika tej walki i nakreślenie celu walki — walki o nową Polskę, o Polskę robotniczą i chłopa.

I poszły w bój o Nową Polskę, o Polskę robotniczą i chłopów, o Polskę, o której marzyli i życie swe oddali Wróblewski i Dąbrowski, Waryński i Okrzeja, Róża Luksemburg i Ju lian Marchlewski. Poszły w bój, kie rowane ideą swej ukochanej partii — pierwsze oddziały Gwardii Ludo wej, oddziały bohaterkich żołnierzy Polskiej Partii Robotniczej.

Każy dzień powiększał szeregi bojowników. I mieli na wrogu każ dą jego podłość i zbrodnie popemio ne na naszej ziemi ojczystej. Mścili, gdy za 50 powieszonych rzucali granaty na Dworzec Główny, Cafe Club i Miłtopa, mścili, gdy odebrali oku pantowi milion złotych kontrybucji, nałożonej na ludność bohaterkiej Warszawy. Mścili, gdy wysadzali w powietrze pociągi, gdy stacjali zwycięskie boje z dywizjami hitlerow skimi, niszcząc żywe ślasy wroga.

Gwardia Ludowa stęca się bazą, na której PPR realizowała swe „susz ne hasło narodowego frontu walki przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, przeciwko rodzimym obszarnikom i burżuazji o wyzwolenie narodowe, o władzę robotników i chłopów. Rósł z każdym dnem autorytet PPR, bohaterstwo żołnierzy Gwardii Lu dowej, sukcesy w walkach z oku pantem zjednywały sobie sympatię całego społeczeństwa. Jednoczyły się pod hegemonią klasy robotniczej szeregi chłopów, inteligencji i drob nomieszczanstwa — potężniała koa licyja antyfaszystowska.

Kierowała jej walką nasza boha terska, rewolucyjna Polska Partia Robotnicza.

Od momentu swego powstania w styczniu 1942 r. i przez cały czas okupacji PPR konsekwentnie i po marksistowsku wzięła walkę o wyz wolenie narodowe z walką o wyz wolenie społeczne, tzn. o władzę d'a ludu pod przewodem klasy ro botniczej. W pierwszej swej dekla racji oraz w podstawowym doku mencie programowym, wydanym w listopadzie 1943 r., PPR nakreśliła swój program: walka z najeźdźcą i rodzimym faszystwem o Polskę de

mokratyczno-ludową, przeprowadze nie w wyzwolonej Polsce reformy rolnej, unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, walka o macie rzyste ziemie piastowskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, zawarcie trwałego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Burżuazja i obszarnictwo, swym wyczulonym nienawiścią klasową wężem — od razu wyczuła w PPR poważną i niebezpieczną dla siebie siłę, mobilizującą masy ludowe do walki nie tylko przeciwko okupan towi, ale i przeciwko faszystwom ro dzimemu o władzę ludu. Od pierw szych dni istnienia Partii reakcja polska rozpoczęła oszczerczą nagonkę na PPR, na GL, gdy wyczerpano cały arsenał plugawych kalumnii, zaczerpniętych z goebbelsowskiego słownika — sięgnięto po najohyd niejsze środki walki — rozpoczęto walkę bratobójczą.

Walka ta szczególnie nasila się w zimie 1943 r. i nie przypadkowo.

W grudniu 1942 r. bohaterka Ar mia Radziecka przeszła pod Stalin gramem do ofensywy. W styczniu 1943 r. klęska armii Paulusa była przesądzona. Wspaniale, nie notowa ne w historii wojen zwycięstwo stalinowskiej strategii wojennej sta ło się początkiem końca faszystwu hitlerowskiego, stało się przełomow ym momentem w historii II wojny. Od tej chwili rozpoczyna się bo haterski marsz wielkiej armii wol ności, armii nadziei, armii wyzwolenia. Ten marsz stał się dla polskich mas pracujących, dla narodu polskie go zwiastunem wolności.

W tym samym czasie na bratniej ziemi radzieckiej z inicjatywy pol skich komunistów, skupionych w ZPP i reprezentujących te same idee co Polska Partia Robotnicza — organizuje się przy szlachetnej i bez interesownej pomocy kraju socjalizm — I śawna, bohaterka Dywizja Kościuszkowska. Powstanie Dywizji Kościuszkowskiej wzmacnia siłę i pogłębia w kraju wiarę w szybkie zwycięstwo, wzmacnia autorytet PPR i GL, zagrzewa do dalszej bezkompromisowej walki z najeźdźcą. W kraju walczą ramię przy ramieniu partyzant polski z partyzantem radzieckim. Na wielkiej ziemi ra dzieckiej rozpoczął walkę u boku bohaterkiej Armii Radzieckiej młody żołnierz I Dywizji. Od tej chwili postać żołnierza białego orla u boku żołnierza czerwonej gwiazdy stanie się symbolem wszystkich naszych zwycięstw, stanie się symbolem nierozważnego braterstwa krwi i idei wyzwolniczej Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego.

Zwycięstwo stalinowskie rozwia ło raz na zawsze zbrodnicze rachuby reakcji polskiej i jej anglosaskich mocodawców na wykrwawienie się Związku Radzieckiego. Sosnkowscy, Bor-Komorowscy, Mikołajczyki, Ar ciszewscy — doskonale rozumieli, że zwycięstwo Związku Radziec kiego jest przesądzone i że polska klasa robotnicza wraz z pracującym chłopstwem sięgnie po władzę nazajutrz po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką.

Biuletyn informacyjny z dn. 28. I. 43 r. pisał w trwdoze o losy armii hitlerowskiej:

„Cierpienia żołnierzy walczą cych w zawięzaniu i mrozie, bez skutecznej pomocy lekarskiej, w szczerym stepie — muszą być straszne. Byłoby z naszej strony niesprawiedliwością, gdybyśmy nie podkreślili zdumiewającej wytrzy małości rozbitków armii Paulusa”, a potem z łałem stwierdza, że hi tlerowskie dowództwo „nie ma możliwości uratowania bohaterkiej armii”.

Tak mówili sanacyjno-endecy i WRN-owscy zdraycy o armii, która mordowała polskich starców i dzie ci, która bezczęściła kobiety polskie.

To kazało im uaktywnić walkę z lewicą polską, z Polską Partią Ro botniczą. Rok 1943 stał się rokiem całkowitego porozumienia między delegaturą a wywiadem niemieckim. Odsłonił te okryte narodowej zdrady proces Doboszyńskiego, proces Tatar a i proces Startu.

W październiku 1943 r. w depeszy do „premiera R. P.” w Londynie — Stronnictwo Narodowe pisało:

„SN uważa za konieczne natych miastowe przystąpienie do bez względnej walki, mającej na celu zniszczenie organizacji komuni stycznej w Polsce. SN dąży do osiągnięcia pełnego współdziałania wszystkich polskich czynników w kraju w tej walce”.

Sirzelał i mordował naszych najofiarniejszych towarzyszy, płomienny bojowników o wolność i spra wę ludu — nie tylko oprawca hitle rowski — strzezał i faszystowski „rodzimy” zdracał narodu.

Sirzelał z karabinów i automatów angielskich i amerykańskich. Prze kazywał spisy PPR-owców, gwar dzistów i lewicowców do gestapo. Krew tow. Mariana i tow. Pawła,

krów Jasli Fornaskiej, Janka Kra ściedego, Hanki Sawickiej i wielu, wielu innych pomordowanych jest na rękach zbrodniarzy emigracyjno-delegackich — wczorajszych agen tów wywiadu hitlerowskiego, dzi siejszych agentów wywiadu anglo-amerykańskiego. Ani wzrastający terror okupanta, ani nasilenie mor dów bratobójczych nie osłabiły pra cy i walki PPR. Niezwyciężona idea marksizmu-leninizmu, gorące uko chanie ojczyzny, proletariacka soli darność z krajem socjalizmu silniej sze były od terronu hitlerowskiego, od bratobójczych strzałów z za węża. Ani „Antyk”, ani mordercy w Bo rowie i Pardożowie nie mogły cofnąć i odmień faktu, że wraz z na rastającą zwycięską ofensywą Armii Radzieckiej rozpoczął się w Polsce proces przesuwania się na lewo, ku klasie robotniczej, ku PPR.

Perspektywa szybkiego wyzwolenia kraju stawia przed klasą robot niczą, przed jej awangardą PPR o raz ostrze problem przygotowania mas do walki o władzę. PPR wskazu je, że walka o wyzwolenie naro dowe, toczona u boku Związku Ra dzieckiego, ma charakter antyimperialistyczny, że kierownictwa rola partii i klasy robotniczej w tej wal ce jest zarazem czynnikiem torują cym jej drogę do walki o wyzwolenie mas pracujących, o władzę ludu.

Z tych koncepcji, z potrzeb szero kich mas narodowych powstaje na przełomie 1943/44 r. Krajowa Rada Narodowa, ogólnokrajowy organ demokratycznego, bojowego frontu na rodowego, frontu walki o wyzwolenie kraju, o władzę ludu, frontu bez kapitalistów i obszarników, bez zdradców i kapitulantów. Na czele KRN stanęł ofiarny syn polskiej kla sy robotniczej — drogi nasz Towar zysz Tomasz-Bolesław Bierut.

(Dokończenie w nast. numerze)

Piętne manifestacje z okazji międzynarodowego spotkania b. więźniów Oświęcimia

WARSZAWA (PAP) W auli poli techniki warszawskiej odbył się wiel ki wiec ludności stolicy z okazji międzynarodowego spotkania b. więź niów Oświęcimia. Tysiące mieszkań ców Warszawy potężnie manifestowa ło przeciwko imperialistycznym pod żeżaczom wojennym i ich neohitle rowskim pacholkom z Bonn pod ha słem: „Nigdy więcej Oświęcimia”. „Nigdy więcej wojny”. Owaacyjnie przyjęli zgromadzeni odczytany na wiecu apel do opinii świata, uchwa lony przez uczestników spotkania. Apel ten będzie przekazany ONZ.

Depesze kondolencyjne po zgonie premiera rządu Mongolskiej Rep. Ludowej

Do
Towarzysza G. Bumacende
Przewodniczącego Prezydium
Wielkiego Huralu Ludowego
Mongolskiej Republiki Ludowej
Ułan Bator

Proszę przyjąć najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu zgonu towarzysza Marszałka H. Czobjalsana, premiera rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, towarzysza walki wielkiego Suche-Batora i wodza narodu mongolskiego w jego walce o wolność i postęp.

BOLESŁAW BIERUT.
Do
Towarzysza Curuniaba
wicepremiera
Mongolskiej Republiki Ludowej
Ułan Bator

Z powodu zgonu towarzysza Mar szalka Czobjalsana, premiera rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, wiewnego syna i wodza ludu pra cującego Mongolii, proszę przyjąć naj serdeczniejsze kondolencje Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moje własne.

Naród polski wierzy, że dzieło wielkiego Suche Batora i jego naj bliższego towarzysza walki Czobjalsana wiecznie żyć będzie w sercach narodu mongolskiego i prowa dzić go będzie do coraz większych zwycięstw na drodze do socjalizmu oraz umocnienia przyjaźni między narodami.

JÓZEF CYRANKIEWICZ.
Minister Obrony Narodowej
Mongolskiej Republiki Ludowej
generał lejtnant Zancziw

W związku z przedwczesnym zgonem Marszałka Czobjalsana, pre miera rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, organizatora ludowej ar mii mongolskiej, bohatera wojny z imperializmem japońskim, akadem Wam oraz Mongolskiej Armii Ludowej, w imieniu władzy i w imie niu żołnierzy Wojska Polskiego, wy raży głębokiego współczucia.

Minister Obrony Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej,
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Z radością i dumą witają masy pracujące projekt Konstytucji Wielka karta zwycięskich osiągnięć

„Obecny projekt Konstytucji, po przeprowadzeniu ogólnonarodowej dyskusji stanie się pierwszą w naszych dziejach ustawą zasadniczą, powstałą przy aktywnym udziale narodu i dla narodu”.

(Leon Chajni, Sekretarz Gen. CK Stronnictwa Demokratycznego)

Tekst projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — owoc wielomiesięcznej pracy Komisji Konstytucyjnej, obradującej pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta — podany został do wiadomości publicznej. Przyniosły go niedzielne wydania krajowych dzienników, za pośrednictwem radia dotarł do najdalszych zakątków naszej Ojczyzny.

Miliony ludzi pracujących — robotników, chłopów, rzemieślników, inteligencji, setki tysięcy młodzieży, — powitały go z dumą i radością, widząc w nim — jak powiedział Prezydent Bierut: „Wielką kartę zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości”.

Projekt nowej Konstytucji jest dziś na ustach wszystkich. W mieście, na ulicach Bydgoszczy, widziało się grupki żywo dyskutujących ludzi. Przed kioskami sprzedającymi gazety panował wzmożony ruch. Już o godz. 12 nie można było otrzymać broszur z tekstem projektu Konstytucji. Projekt omawiano w mieszkaniach, w pocie kłaniach, w cukierniach, w gospodach — wszędzie. Mężczyźni i kobiety stali na placach, na przystankach i na skwerach szybko przebiegając wzrokiem pachnące jeszcze drukarską farbą plachty dzienników, zapoznając się z treścią poszczególnych rozdziałów, czytając przemówienie Prezydenta.

Po południu i wieczorem — tekst projektu Konstytucji czytano powtórnie. W mieszkaniach. Czytano uważnie, zastanawiając się nad każdym sformułowaniem, analizując każdy artykuł.

*

— Chodzi po prostu o to, mówił nam Piotr Waliński, kiedy szliśmy z nim wieczorem ulicą, szyszac chrząst śniegu pod butami — że obecnie czujemy się współtwórcami Konstytucji. My, to znaczy cały naród, całe społeczeństwo. Fakt, że projekt zostaje poddany ogólnonarodowej dyskusji, w trakcie której każdy obywatel będzie mógł zgłosić swe wnioski, poprawki i uwagi jest, moim zdaniem, jedną z najważniejszych i najbardziej istotnych cech, różniących konstytucję naszego Ludowego Państwa od konstytucji, które narzucano nam wbrew i przeciw naszej woli!

Waliński pamięta dobrze konstytucję przedwojenną. Konstytucję marcową z 1921 r., która afiszując zasady demokratyczne, faktycznie sprawowała je do zera oraz konstytucję kwietniową, z 1935 r., konstytucję jawnie faszystowską, będącą otwartym zaprzeczeniem praw obywateli i swobód demokratycznych, stanowiącą prawny wyraz terroru, szalejącego wobec mas ludowych, siłą narzucaną narodowi przez dyktaturę sanacyjną. Obte te konstytucje, mimo zachodzących między nimi różnic miały jedną wspólną cechę — mianowicie służyły nie narodowi, lecz tylko jego drobnej części. Służyły nie interesom ogromnej większości społeczeń-

stwa, lecz garście wyzyskiwaczy, garście kapitalistów i burżuazji.

*

Wieczór jest mroźny, z nieba sypie śnieg. W tramwajach tłoczno. Ludzie wracają do domów z kin, kawiarni, teatru. Zofia Sychalska, dziewczynka ze Spółdzielni Pracy im. Juliana Marchlewskiego nie ma wiele czasu.

— Czytałam, tak... — mówi. — Czytałam uważnie, zastanawiając się nad treścią każdego artykułu. Projekt Konstytucji zrównuje całkowicie kobietę z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia. Daje jej równe prawo do pracy i wynagrodzenia, prawo do wypoczynku i odznaczeń, zapewnia jej opiekę w okresie macierzyństwa, śpieszy z pomocą w wychowaniu dzieci. Projekt nowej Konstytucji gwarantuje również naszym dzieciom prawo do bezpłatnej nauki, stwierdza wyraźnie, że Polska Rzeczypospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju. Przeczytałam to z radością, gdyż jako kobieta pracująca



Pierwszy rzut oka na pierwszą stronę dziennika: przemówienie Prezydenta... Foto — IKP

zawodowo i matka pięcioro dzieci rozumiem dobrze, jak głęboką i cenną wartość mają dla milionów polskich kobiet i matek te artykuły projektu, będące uwięzieniem długoletniej walki, prowadzonej przez polskie kobiety o pełne równoprawienie, o prawo do pracy dla siebie i prawo do nauki dla swych dzieci!

— A podstawowe prawa obywateli, o jakich mówi projekt Konstytucji — wróca student Hieronim Chlebowski — nie są tylko pustym dźwiękiem. Podczas bowiem, gdy burżuazyjna konstytucja marcową szermowała frazesami demokratycznymi, ani nie mając zamiaru, ani nie mogąc ich dotrzymać, nasza Konstytucja opiera się na konkretnych faktach, na konkretnych osiągnięciach. Weźmy takie zasadnicze zagadnienie, jak prawo do pracy. Kiedyś, nawet jeżeli by istniało, to było by ono fikcją. Cóż bowiem z tego, że robotnik miał by prawo do pracy, kiedy nie mógł tej pracy otrzymać, kiedy w kraju panowało bezrobocie i kryzys, kiedy setki tysięcy ludzi co roku wyrzucano na bruk? Prawo do pracy byłoby w tych warunkach papierowym sloganem. Dziś nasza Konstytucja stwierdza wyraźnie, że prawo do pracy zapewniają obywatelowi: społeczna własność podstawowych środków produkcji, rozwój wolnego od wyzysku społeczno-społdzielczego ustroju na wsi, planowy wzrost sił wytwórczych, usunięcie źródeł kryzysów ekonomicznych, likwidacja bezrobocia.

Na tych konkretnych, granitowych fundamentach opiera się art. 58 naszej Konstytucji, artykuł gwarantujący nam prawo do pracy i zarobku!

Student Chlebowski ma całkowitą słuszość. Nasza Konstytucja bowiem nie będzie konstytucją papierową, nie będzie tanim chrzytem, używającym słów bez pokrycia. Nasza Konstytucja opiera się na konkretnych osiągnięciach, na całej sumie naszego wspaniałego dorobku.

Projekt naszej Konstytucji nie jest programem działania na przyszłość, lecz stanowiąc bilans naszych dotychczasowych zwycięstw, dotyczy nie tego, co pragniemy wywalczyć, lecz tego, co już wywalczyliśmy, do czego doszliśmy po wiekach walki z ustrojem krzywdy i wyzysku. Projekt naszej Konstytucji, to historyczny dokument wielkiego zwycięstwa, jakie Naród Polski pod przewodnictwem bohaterów klasy robotniczej odniósł nad siłami wsteczniczą i reakcją, hamującymi przez stulecie rozwój naszego kraju, trzymającymi w kajdanach obszarniczo-kapitałistycznej niewoli miliony ludzi pracy.

*

I dlatego też Naród Polski z radością i dumą powitał projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielką kartę zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego.

JOT

PROJEKT KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

artykuł I.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest następstwem demokracji ludowej. 2. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi

Tak formuluje projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w art. 1 naczelną zasadę ustroju politycznego naszego państwa. Te zwycięże słowa wyrażają istotę i treść naszego życia państwowego. Odzwierciedlają one fakt zdobycia przez polski lud pracujący władzy w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszysmem, fakt obalenia władzy kapitalistów i obszarników, fakt utrwalenia się państwa demokracji ludowej jako formy władzy politycznej mas pracujących z klasą robotniczą na czele.

Idea ludowładztwa, idea rządów ludu przez sam lud wyrosła u nas z najszczytniejszych postępowych tradycji narodu. W imię tej idei polski lud pracujący — jak podkreśla wstęp do Konstytucji — pod przewodnictwem bohaterów klasy robotniczej, opierając się na sojuszu robotniczo-chłopskim walczył dziesiątki lat o wyzwolenie narodu z niewoli, narzuconej przez zaborców — kolonizatorów, walczył o zniesienie wyzysku kapitalistów i obszarników, toczył w okresie okupacji bohaterską walkę z krwawym najazdem hitlerowskim. W imię tej wielkiej idei lud polski po wyzwoleniu wziął w swe ręce władzę państwową, aby budować państwo socjalistyczne.

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem, w którym sam lud jest gospodarzem środków i narzędzi produkcji, w którym sam lud rządzi swym państwem.

Przykład Związku Radzieckiego obalił legendę, szerzoną w krajach burżuazyjnych, że masy ludowe nie są zdolne do sprawowania władzy państwowej. Wielkie przemiany spo-

ecznie-gospodarcze w Polsce i innych krajach demokracji ludowej, dokonane w wyniku rewolucji ludowo-demokratycznej, udowodniły, że właśnie lud jest prawdziwym twórcą swej historii, że tylko lud może i powinien być gospodarzem swego życia, swego państwa.

Gdy w państwach kapitalistycznych, będących narzędziem ucisku i wyzysku większości narodu przez znikomą mniejszość, demokracja burżuazyjna daje ludowi w najlepszym razie tylko pozory panowania, poza którymi kryje się dyktatura kapitału, odsuwającego wszelkimi sposobami lud pracujący miast i wsi od wpływu na państwo — nasz ustroj państwowy, jako ustroj prawdziwej demokracji, jest nierozdzielnie związany z masami ludowymi i służy interesom ludzi pracy.

„Państwo demokracji ludowej — to demokratyczna władza mas ludowych z klasą robotniczą na czele” — powie dział Prezydent Bolesław Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wspólnie są interesy milionowych rzesz robotników, pracującego chłopstwa, inteligencji i postępowego mieszczaństwa i dlatego każdy człowiek pracy korzysta z prawdziwej wolności i pełni praw obywatelskich. Każdy człowiek pracy jest powołany do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem.

Tę wielką prawdę utrwalili nasza nowa Konstytucja, stając się drogowskazem dla polskiego ludu pracującego w jego dalszej walce o pełne zwycięstwo idei socjalizmu, idei braterskiego współżycia narodów i pokoju na całym świecie.

W kraju i nad Bosforem

Na marginesie pamiętników Fr. Sokulskiego

Budzą się głębokie refleksje, gdy po przeczytaniu pamiętników Fr. Sokulskiego przetrzymamy te interesującą książkę jak i komentarze, ułatwiające nam zrozumienie wielu wydarzeń naszej porzobiorowej przeszłości i charakteryzujące najwybitniejsze postacie naszych ruchów powstaniowych. Odkrył na nowo Fr. Sokulskiego znany historyk, dr Marian Tyrowicz, w którego dorobku publicystycznym — naukowym notujemy takie ważne przesłonięte dotąd mgłą celowej niepamięci pozycje — jak gruntowne naświetlenie postaci ks. Piotra Sciegłennego, Jana Nepomucena Janowskiego i szeregu innych wybitnych demokratów polskich ub. wieku. Stempel wydawcy wraz z przedmową położyła na książce instytucja tak poważna jak Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Dr Tyrowicz opatrzył książkę wstępem i przypisami, ułatwiając znakomicie zapoznanie się z klimatem politycznym i społecznym, wśród którego przyszło spierać się o swe idee Fr. Sokulskiemu zarówno w kraju jak i poza jego granicami na rozległym szlaku pielgrzymstwa polskiego.

Mało brakowało, by wspomnienia Fr. Sokulskiego przepadły na zawsze. Spłonęły one w oryginale wraz z bezcennymi karygodnie niezabezpieczonymi skarbami Biblioteki Rappertwileńskiej w Warszawie już w r. 1939 i tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że przepisane przed katastrofą przez krewnego autora, historyka powstania styczniowego, Justyna Sokulskiego przekazane zostały jako depozyt do Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa.

Przyjaciół Fr. Sokulskiego, Teodor Tomasz Jeż nazywa go „typem wzorowego emigranta z lewicy uchodźczej”. Uzasadnienie tej opinii nie przychodzi z trudnością, ów bowiem „niepoprawny w kochaniu Polski Polak” całe swe dojrzałe życie poświęcił idei demokracji ogólnoludzkiej i dotrwał jej wiernie aż do zgonu.

Urodzony w r. 1811 w pobliżu Brzeżan — walczył Sokulski w powstaniu 1831 r., po czym uchodził na emigrację, by strony rodzinne ujrzeć — przed nową tułaczką — dopiero po przewrocie rewolucyjnym 1848 r. B. podopiecznik armii powstańczej przeobraził się duchowo dopiero we Francji, zetknąwszy się tam z jej konfliktem klasowymi i ustrojowymi. Przyjaciół i powiernik takich ideologów jak St. Worcell, Wojciech Darasz, J. K. Podolecki kończy studia inżynierskie i szkołę sztabową i staje pod rewolucyjnym sztandarem Tow. Demokratycznego Pol. Potomek szlach-

ty, wprowadził drobnej, lecz tkwiacej w swej kastowej mentalności, bierze rozbiat z przeszłością, podczas gdy ziemiaństwo galicyjskie godzi już swe interesy z lojalizmem wobec Wiednia. Sokulski działa i walczy na Węgrzech, właściwym terenem jego pracy jest Turcja i jej stolica, Stambuł. Niemordowany, czynny bez przerwy pracuje tam nad zjednoczeniem sił postępowych demokracji włoskiej, francuskiej i krajów bałkańskich w jeden wspólny obóz zespolony z przedstawicielami demokracji polskiej.

Po nieszczyśliwym zakończeniu kampanii węgierskiej, gdy w 1849 r. Legion Polski wkrocza w granice Turcji — nawiązuje tam stosunki z dyplomacją amerykańską i angielską oraz z czołowymi osobistościami Turcji. Mianowany przez Centralizację Tow. Demokratycznego Pol. w Londynie agentem jej na terenie Konstantynopola, żyje koncepcją idei legionowej w Turcji, póki ta nie zostaje rozbita za jego plecami. Zdeprymowany gdy w r. 1854 tworzy się w Turcji konsorcjum budowy telegrafu mianowany jego głównym technikiem, przeprowadza wraz z kilkoma Polakami tę budowę poprzez rzeki i góry Macedonii, Rumelii i Serbii. Imponuje uczciwością. Po skończonej kampanii wykiada Turkom półtorakroc sto tysięcy piastów zaszczerdzonej gotówki. „Turcy nie mogą sobie długo odpowiedzieć na pytanie, czy jest to dowód niezwykłej uczciwości, czy — pomieszczenia na umyśle...”. Jeszcze raz po r. 1859 budowniczy telegrafu tureckiego przemieni się w aktywnego reprezentanta interesów polskich i inicjatora przygotowań powstańczych. Jest znowu delegatem na Turcję z ramienia Centr. Komitetu Nar. w Warszawie

misja ta do maja 1853 r. nie trwa długo, krzyżuje działalność Sokulskiego niezdecydowanie w postępowaniu czynników krajowych. Na tle sytuacji europejskiej przeżywa jeszcze nieraz nadzieję i zwątpienia postawienia sprawy polskiej na właściwej mu platformie. Blisko 70-letni starzec tęskni za ojczyzną. Strawiwszy w służbie tureckiej 23 lata (a to 11 przy budowie telegrafu a następnie 12 przy kierownictwie budowy mostów) wraca do kraju, finansowany przez Sefera Paszę (Wł. Kościelskiego) i przez 7 lat jeszcze pora się z życiem jako konduktor drogowy na linii Peczyński — Kołomyja.

Działalność Sokulskiego hamowały warcholstwo, intrygi i brak postępowego horyzontu wśród czołowych ludzi emigracji. Charakter ma kryształowy „Nasz zamoczony demokratyzm — pisze w odezwie — musimy rozciągnąć z jednej warstwy na ogół. Demokratyzm był i jest duszą Polski, kto chce Polski bez demokratyzmu ten żąda rzeczy niemożliwej — jakby chciał człowieka bez duszy”. Ideowiec bezkompromisowy nie był atoli dyplomata. Zbyt często i łatwo ulegał złudziemu w szczerości i bezinteresowności obcej pomocy.

Sokulski — stwierdza prof. Tyrowicz — naiwny politycznie, nie dostrzegając najmniejszego wyrachowania sterników imperializmu brytyjskiego w polityce blisko — wschodniej, który w walce z groźnym konkurentem cieśnin, caratem, starali się zmobilizować elementy polskie za cenę dalekosiężnych obietnic, następnie łatwych do zdezawowania. Pod tym względem nie różnił się od innych Polaków, bardziej wdrożonych od niego w arkania ambadorskiej roboty.

Jan Stankiewicz.

Plon akcji zalesiania

W roku 1951 — podobnie jak w latach poprzednich przy zalesianiu nieużytków i zębów oraz zadrzewianiu miast i osiedli poważny udział wzięło społeczeństwo, a przede wszystkim młodzież szkolna. W zeszłorocznej akcji „Dnia lasu” 250 tys. osób przepracowało ogółem 223 tys. dniówek roboczych, dając pracę wartości 2,5 miliona zł.

W całym kraju, dzięki pracom społecznym zalesiono 8.815 ha zębów i nieużytków. Poważne są również wyniki w pracach nad zadrzewianiem miast i osiedli. Tu szczególnie wyróżnia się młodzież, która wysadziła drzewka przy drogach na przestrzeni 715 kilometrów, zadrzewiła parki i

boiska sportowe w 268 osiedlach robotniczych i wiejskich oraz wykonała wiele innych tego rodzaju prac. Dzięki pracom społecznym wiele zieleni przybyło naszej stolicy. Na obszarze samego miasta posadzone w ub. roku blisko 79 tys. drzew. Zalesiono również spore obszary Olszyny Grochowskiej oraz różne rejony Warszawskiego Zespołu Miejskiego.

W akcji „Dnia Lasu” 1951 roku wyróżniła się młodzież szkolna woj. warszawskiego, bydgoskiego i lubelskiego. W nagrodę za te osiągnięcia uczniowie wielu szkół otrzymali aparaty radiowe, sprzęt sportowy i książki.



„Przed kioskami, sprzedającymi czasopisma — wzmożony ruch... Foto — IKP

Niezasłużona porażka na ringu poznańskim

Polska - Węgry 8:12

Sędziowie zniekształcają wynik pojedynku bokserów

W 13 z kolei meczu pięściarskim z Węgrami przegraliśmy w Poznaniu 8:12. Nie umniejszając wartości zawodników węgierskich stwierdzić musimy, iż wynik ten nie odpowiada przebiegowi walk w ringu, gdyż przy obiektywniejszej ocenie sędziów powinien brzmieć 12:8 dla... Polski.

Twierdzenie nasze nie jest oparte na niezdrumym szowinizmie, lecz na bezstronnej ocenie stoczonych pojedynków. Trudno bowiem pogodzić się ze zdaniem sędziów, że Kudłaciak przegrał z Budaiem, jak również można by z powodzeniem dyskutować nad porażką Nowary z Plahym. Gdybyśmy natomiast pokusili się o klasyfikację bokserów polskich, to wyglądałaby ona następująco: Kukier, Kudłaciak, Nowara, Gościński, Grzelak i Musiał. Najbardziej wypadły asy atutowe Antkiewicz i Chychcia oraz debiutant Rozpierski. Przejrzyjmy jednak kolejno wszystkie wagi.

Kukier stoczył najpiękniejszą walkę dnia z młodym Karpatim. Polak pozwolił

wyszumieć się Węgrowi w pierwszej rundzie, by w następnych przejść do generalnej ofensywy i zwycięsko ją zakończyć. Zwiolotywo lubliłnianin dobrze przygotował grunt silnymi ciosami w korpus i w III rundzie panował całkowicie, goniąc rywala po ringu. Walkę tę publiczność nagrodziła burzą oklasków.

Erdei (W) okazał się bardzo prymitywnym bokserem i gdyby przeciwko niemu stanął bydgoszczanin Niedzwiedzki, miałbyśmy szansę na zdobycie punktów w tej wadze. Niestety, wbrew opinii fachowców wyznaczono do wagi koguciej Rozpierskiego. Pięściarz szczeciński i o bił co mógł, a że mało jeszcze umi, więc musiał przegrać.

Horvath szybki i technicznie zaawansowany bokser przez dwie rundy szachował Soczewińskiego kolosalną szybkością, gdy jednak zaczął szwankować kondycja, stał się łatwym celem ciosów Soczewińskiego. Węgier zaczął je inkasować zbyt późno i Polak mimo końcowej przewagi przegrał minimalnie lecz zasłużenie.

Farkas zna Antkiewicza jak własną dłoń - i na odwrót. Dlatego dziwnym wydaje się fakt, że Polak nie mógł znaleźć żadnej recepty na lewe ramię, operując na dystans pięściami jak wiatrak. Gdańszczanin nie potrafił „wejść” w przeciwnika, by przeprowadzić niszcząca robotę z bezpośredniej bliskości. A była to jedyna rada na długorekiego Węgra. W sumie Antkiewicz przegrał wyraźnie, sprawiając największy zawód widzom.

Wydaje się, że sukcesy „bombardiera” Wybrzeża należą już do przeszłości, gdyż na ringu poznańskim walczył tylko cieni medalisty olimpijskiego.

Budai okazał się jednak nie tylko najprzystojniejszym z dziesiątki Węgrów. Akademicki mistrz świata udowodnił, iż jest prawdziwym sportowcem unosząc rękę Kudłaciaka jako moralnego zwycięzcy tej emocjonującej walki.

„Sportowcy krajów demokracji ludowej w pierwszej linii walki o pokój”, oto treść transparentów, którymi była udekorowana sala, którymi były nacechowane przemówienia powitalne. Sam pojedynek sportowców Polski i Węgier był manifestacją zacieśniającej się przyjaźni obu narodów, był wyrazem dążeń sportowców krajów demokracji ludowej do utrwalenia pokoju.

Tradycyjnej wymiany proporczyków dokonali na ringu poznańskim dwaj mistrzowie Europy: Papp i Chychcia.

Niezbyt często występujemy na arenie międzynarodowej. Dlatego też warto więcej uwagi poświęcić kośtiumom zawodników. Ołóż zarówno dresy i szlafroki, a przede wszystkim spodenki zawodników polskich niezbyt pochlebnie świadczyły o kierownictwie drużyny. Z reguły każdy zawodnik był w spodenkach raczej... piłkarzem niż bokserem.

Największą plagą zawodników byli fotoreporterzy. Naszym zdaniem - należałoby koniecznie wprowadzić jakieś ograniczenia w posługiwaniu się magnesją, czy błyskiem reflektorów. Szczególnie zaś podczas trwania walk, kiedy zawodników łatwo oślepić.

Z 10 Polaków żaden nie znalazł się podczas meczu na deskach, spośród zawodników węgierskich - mistrz kontry Budai i Kapocsi.

Ogólne wrażenie to jednak pewne rozczarowanie. Spodziewaliśmy się boks w lepszym wydaniu. Węgrzy górowali nad nami szybkością i wyszkoleniem technicznym, my natomiast kondycją. Na szczęście porażkę poznańską wymazało zwycięstwo w Budapeszcie. Tym cenniejsze, że wywalczyły je rezerwy, które może już niedługo będą powołane do pierwszej linii.



Chychcia Zahorsky

Chychcia zaprezentował się siłabotko przy jeszcze słabszym Zahorskim. Mistrz Europy nie odzyskał jeszcze formy, która przyniosła mu w Mediolanie zaszczytny tytuł. Polak był ciężały, powolny w akcjach, a przede wszystkim zatracił się ciosu.

Papp już samym nazwiskiem przeraża bokserów nie tylko na kontynencie europejskim. Węgierski czołg ruszył też jak zwykle z miejsca do generalnego szturmu jednak Musiał należał na szczęście do kategorii „boksersów”, którzy nie sprzedają się tanio. Daremnie mistrz olimpijski szukał luk, w której mógłby ulokować zabójczy cios. Dobrze blokujący się Polak przetrzymał piorunujące ataki Węgra i ku jego zdumieniu w trzeciej rundzie sam zaczął atakować. Wygrał co prawda Papp, ale dawno już chyba mistrz olimpijski nie zainkasował tylu ciosów. Wspólna postawa Musiała zaimponowała wszystkim, a Papp po walce serdecznie uścisnął odwagę przeciwnika.

Plahy - ogłoszony jako cudowny talent nie potwierdził słuszności tej opinii. Nowara dzięki wzorowej pracy nog był dostatecznie szybki i zwrotny, aby w porę poskomić temperament Węgra. Polak pokazał, jak inteligentny bokser może zniwelować przewagę rywala i chociaż pod koniec walki zabrakło mu nieco tchu, nie wypuścił inicjatywy z rąk. Lepszy finisz Węgra zapewnił mu problematyczne zwycięstwo.

Grzelak przez dwie rundy spał chyba na stojąco, gdyż inaczej nie można wytłumaczyć dziwnej ociężałości kaliszczanina. Na nieszczęście Węgra Polak obudził się gongiem trzeciej rundy i seriami z obu rąk na głowę i korpus zdemolował uciekającego Fazekasa. J

Gościński udowodnił raz jeszcze, że rosną w nim zadatki na rasowego pięściarza wagi ciężkiej. Od pierwszej chwili Gościński ustawił sobie rywala na kończącej cios. Pod koniec pierwszej rundy trafił lewym i Kapocsi zwił na linach do „8”. Nieuchronna klęska nadeszła jednak na początku drugiej rundy. Silna „bomba” w żołądek ścięła z nog Kapociego. Węgier w pozycji kłęczącej wraz ze Sztamem do Kapociego podbiega nieprzytomnego rywala do rogu. Efektowny nokaut zakończył niesłusznie przegrany mecz, którym entuzjazmowało się i denerwowało ponad 13 tys. widzów. (Jaw)

GOŚCIAŃSKI NOKAUTUJE

Gościński udowodnił raz jeszcze, że rosną w nim zadatki na rasowego pięściarza wagi ciężkiej. Od pierwszej chwili Gościński ustawił sobie rywala na kończącej cios. Pod koniec pierwszej rundy trafił lewym i Kapocsi zwił na linach do „8”. Nieuchronna klęska nadeszła jednak na początku drugiej rundy. Silna „bomba” w żołądek ścięła z nog Kapociego. Węgier w pozycji kłęczącej wraz ze Sztamem do Kapociego podbiega nieprzytomnego rywala do rogu. Efektowny nokaut zakończył niesłusznie przegrany mecz, którym entuzjazmowało się i denerwowało ponad 13 tys. widzów. (Jaw)

POZNAŃ - SZCZECIN 120:75

Spotkanie pływackie o puchar miast między reprezentacjami Szczecina i Poznania zakończyło się spodziewanym zwycięstwem Poznania 120:75 pkt.

GRUPA I

1. Katowice	4	8	474:296
2. Kraków	4	4	406:389
3. Bytom	4	0	289:484

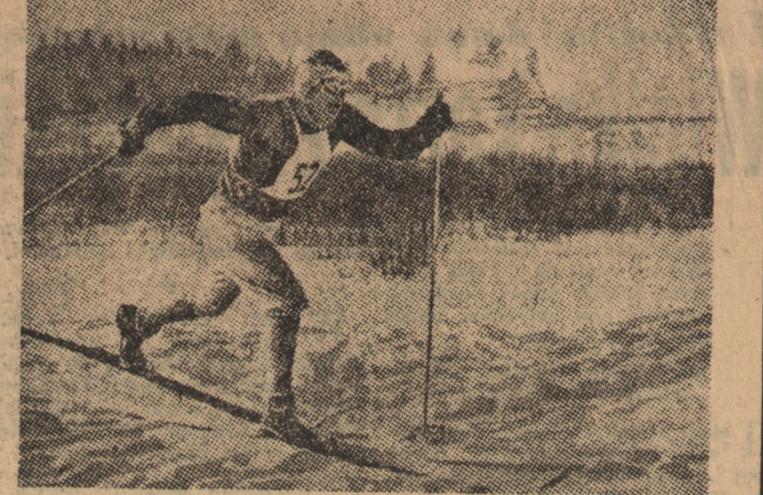
GRUPA II

1. Warszawa	4	8	507:363
2. Wrocław	4	4	444:423
3. Łódź	4	0	362:527

GRUPA III

1. Poznań	3	6	387:240
2. Szczecin	4	4	393:454
3. Gdańsk	3	0	283:369

Narciarstwo w ZSRR



Sport narciarski w ZSRR. Tak jak każda dyscyplina sportu, jest uprawiana masowo. Nic dziwnego, iż zawodnicy radzieccy osiągają znakomite wyniki. Na zdjęciu czołowy zawodnik radziecki Ostarzew (Moskwa) na finiszu biegu na 10 km.

Młodzież spisała się doskonale w Budapeszcie zwyciężając 14:6

W Budapeszcie odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie pięściarskie drugiej reprezentacji Polski i Węgier.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Polaków 14:6.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze muszej Kasperczak i Bednał. Z Polaków dobrze wypadli również Krawczyk i Drogosz.

Z drużyny węgierskiej natomiast Kisfalvi i Dioslaci.

Wyniki walk (w kolejności wag - na pierwszym miejscu pięściarze węgierscy):

Bednał przegrał z Kasperczakiem. Kasperczak wykazał doskonałą formę, był przez wszystkie trzy rundy w ataku. Bednał wielokrotnie był bezradny wobec żywiołowych ataków Fehera uległ po zaciętej walce nieznacznie na punkty Stefa niukowi. W pierwszym starciu lekka przewaga Fehera. W następnych dwóch

Polak opanowuje sytuację, trafia skutecznie i wygrywa zasłużenie.

Solyon przegrał z Drogoszem. Polak stoczył ładną walkę i na dobrym poziomie technicznym, posyłając Węgra dwukrotnie na deskę.

Kisfalvi zwyciężył na punkty Matlocha. Matloch przez pierwsze dwie rundy poluje na cios, podczas gdy Kisfalvi skutecznie punktuje. W trzecim starciu Matloch przechodzi do ataku i uzyskuje wysoką przewagę punktową, jednak nie jest w stanie odrobić różnicy punktów z poprzednich dwóch rund.

Juhas po ostrej walce pokonał Sadowskiego. Polak przez trzy starcia był równym przeciwnikiem, a walka miała raczej charakter remisowy.

Hollos przegrał z Krawczykiem. Obaj zawodnicy zademonstrowali boks w dobrym wydaniu. Krawczyk bił dużo seriami i postać dwukrotnie Węgra na deskę.

Dioslaci po nieciekawej walce pokonał Palfińskiego. Zwycięstwo silniejszego i bardziej agresywnego Węgra było ostatecznie zasłużone.

Keki przegrał z Krupińskim. Pierwsza runda miała charakter remisowy, w następnych dwóch Polak dochodził do głosu, uzyskując przewagę. Węgier in kasuje szereg ciosów i jest bliski nokautu.

Kovacs w półciężkiej uległ Glonce. W trzeciej rundzie Węgier znajdował się na deskach. Sędziowie

przyznają zwycięstwo Polakowi.

Homolaya uległ Handzikowi. Polak wypunktował wielokrotnego reprezentanta Węgier, rozwiązując dobrze walkę krytycznie i odnosząc pewne zwycięstwo.

II liga bokserska

We Wrocławiu Ogniu - Włóknarz II - 12:8, w Gorzowie Gwardia II - Kolejczak II - 7:13, w Krakowie CWKS III - Budowlani - mecz odwołany.

GRUPA I

1. Budowlani	4	6	36:22
2. Spójnia	2	2	22:18
3. CWKS III	2	2	18:20
4. Górnik	3	2	26:34
5. Unia	3	2	36:44

GRUPA II

1. Gwardia II	4	5	43:37
2. Ogniu	3	4	32:28
3. Włóknarz II	4	3	39:41
4. Stal II	2	2	18:22
5. Kolejczak II	3	2	28:32

Spójnia Łódź wzmacnia pozycję lidera ligi koszykowej

W ub. niedzielę rozegrano tylko cztery spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej. Spotkania te nie przyniosły specjalnych niespodzianek.

Jedynie w lidze koszykowej aż trzy spotkania zakończyły się zwycięstwem gości.

KOLEJARZ OSTRÓW - CWKS 30:60

W Ostrowie mecz między CWKS a Kolejczakem Ostrów zakończył się wysokim zwycięstwem CWKS - 60:30 (33:16).

SPÓJNIA GDAŃSK - SPÓJNIA ŁÓDŹ 40:73

C. S. R. II - Polska 4:2

W drugim meczu rozegranym w Czechosłowacji hokeiści polscy spotkali się 27 bm. w Brnie z drugą reprezentacją CSR. Spotkanie zakończyło się nieznacznie zwycięstwem Czechosłowaków 4:2

(3:2, 1:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sinagl, Saiml, Stanik oraz jedna samobójcza (Świciarz), dla Polaków - Skarżyński i Wróbel I.

Drużyna polska była równorzędym przeciwnikiem zespołu czechosłowackiego. Polacy grali dobrze zespołowo i w porównaniu z poprzednim meczem rozegranym w Pradze byli drużyną o klasę lepszą. Najlepszą formacją był atak krytyczny z Csoricchem na czele. Dobrze również grała obrona Skarżyński-Nowak oraz bramkarz Szlendak.

W Gdańsku Łódźka Spójnia zdecydowanie zwyciężyła miejscową Spójnię 73:40 (41:18). Mecz stał na stałym poziomie, a AZS WARSZAWA - OGNIWO KRAKÓW 51:36

W Warszawie AZS odniósł zwycięstwo nad Ogniwem Kraków 51:36 (24:17).

KOLEJARZ WARSZAWA - WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 50:53

Warszawski Kolejczak uległ Włóknarzowi Łódź 50:53 (17:25).

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

1. Spójnia Łódź	14	12	761:596
2. Gwardia Kraków	13	9	648:522
3. Ogniu Kraków	11	7	533:543
4. CWKS Warszawa	12	6	612:600
5. Stal Poznań	13	6	584:597
6. AZS Warszawa	12	6	502:565
7. Włóknarz Łódź	13	5	619:613
8. Spójnia Gdańsk	11	4	470:498
9. Kolejczak Ostrów	10	4	435:464
10. Kolejczak Warszawa	12	4	553:625
11. Kolejczak Poznań	12	4	450:545

Tenisiści grają na krytych kortach

Tenisiści CWKS, którzy od kilkunastu dni trenują na krytych kortach, rozpoczęli rozgrywanie towarzyskich spotkań z drużyną gliwickich metalowców. Zwyciężył CWKS 8:3

Niespodzianką meczu było zwycięstwo pary Popławskiej, Sebrała (Stal) nad Rudowską i Hebdą 6:3, 6:2.

Na krytych kortach Budowlanych we Wreszczyce odbyło się towarzyskie spotkanie tenisowe między Górnikiem (Katowice) a Budowlanymi (Gdańsk) zwyciężyli Szlacy 5:1.

Katowice, Warszawa, Poznań w finale pływackiego „Pucharu Miast”

W ubiegłą niedzielę rozegrano w poszczególnych grupach ostateczne spotkania pływackiego pucharu miast. Do finału zakwalifikowały się drużyny Katowice, Warszawa i Poznań, które zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach.

W spotkaniu pływackim o puchar miast Warszawa wygrała z Łodzią 125:94 pkt. Łódź wystąpiła bez Dobrowskiego i Proniewiczówny. Podczas zawodów rekord okręgu łódzkiego pobiła Ciemniecka na dystansie 200 m st. grzbiet. Wynikiem 3:18,4. Niespodzianką było zwycięstwo młodej Werakso nad Kowalską na 400 m st. dow.

W meczu piłki wodnej Warszawa rozgromiła Łódź 16:1 (8:0).

KRAKÓW - BYTOM 124:74

Mecz pływacki o puchar miast Kraków - Bytom zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Krakowa 124:74 pkt. Repre-

zentanci Krakowa zajęli wszystkie pierwsze miejsca z wyjątkiem sztafety kobiet 4x100 m dow. Na dystansie 200 m klas. rekord okręgu krakowskiego pobił Brzączyk wynikiem 2:55,8. Na wyróżnienie zasługują również wyniki Kubikówny (Kraków) na 200 m grzbiet. - 3:18,8.

POZNAŃ - SZCZECIN 120:75

Spotkanie pływackie o puchar miast między reprezentacjami Szczecina i Poznania zakończyło się spodziewanym zwycięstwem Poznania 120:75 pkt.

GRUPA I

1. Katowice	4	8	474:296
2. Kraków	4	4	406:389
3. Bytom	4	0	289:484

GRUPA II

1. Warszawa	4	8	507:363
2. Wrocław	4	4	444:423
3. Łódź	4	0	362:527

GRUPA III

1. Poznań	3	6	387:240
2. Szczecin	4	4	393:454
3. Gdańsk	3	0	283:369

TYGIE 29 WTOREK
 DZIS: Konstantego
 JUTRO: Martyny

WAZNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44 Pogotowie PCK 1000. Tak sówki 3655 i 3962 Informacja PKP 1187 Zegarynka 06 Informacja pocztowa 02 i 03 Zamiejscowe 00 Komena MO 2516 IKP 33-41: 33-42, 19-07

Toiowo z Bydgoszczy



Apel do rodziców
 Pamiętaj mro- zik „trzymaj”, wiec warto sie zwrócić z prośbą do rodziców i opiekunów młodocianych amatorów „ulicznych szlagawek”, aby za powiadali swym pociechom, by nie „myszliwiali” publicznych chodników. Wczoraj na ul. Naruszevicza jakaś starsza pani na takim „torze” bardzo poważnie zwichnęła nogę, a na ul. Długiej male dziecko dotkliwie potukło się.
 A więc dbajmy bardziej o bezpieczeństwo bliźnich... i... nas, samych! (Bejot)

Świeć! — latarka

W bydgoskich sklepach z przybora- mi elektrycznymi daje się zauważyć brak dobrych latarek elektrycznych. Będziemy musieli się chyba zwrócić o pomoc do świetlików.
 Światło, którym promieniają małe żuczki jest pozbawione czerwonych promieni i nie żarzy się, przez co jest mile dla oka. Dotychczas udało się uczynym wydobyc ze świetlików lucyferynę i lucyferozę. Substancje te w połączeniu świecą.
 Może więc zamiast latarek będziemy w przyszłości używali do oświetlenia schodów efektywnych świetlików. (t.)

z życia OBRONCÓW POKOJU
 * Dnia 29. I. br. o godz. 18 w Techn. Obsl. Roln. przy ul. Granicznej 1 odbędzie się zebranie Ref. KOP nr 30, który obejmuje ulice: Grunwaldzka od 1-57, Nad Kanalem, Wrocławska.
 * Dnia 29. I. br. o godz. 18 w sali MRN odbędzie się zebranie Ref. KOP. Nr 33, który obejmuje ulice: Kosiążka, Krasieńskiego, Libelta, Reja, Słowackiego.
 * Dnia 29. I. br. o godz. 18 w szkole przy ul. 3 Września odbędzie się zebranie Ref. KOP nr 12, który obejmuje ulice: Dr. Emilia Warmińskiego, Janka Krasińskiego, 3 Września.

Z estrady

XV i XVI koncert symfoniczny

CZY można się dziwić, że największe zainteresowanie na XV i XVI wieńcu muzyki symfonicznej wywołal Koncert Es-dur Mozarta na dwa fortepiany, jeśli tak rzadko mamy sposobność usłyszenia tego rodzaju duetów. Ostatnim z nich był pamiętny wieczór Bachowski, którego dwaj soliści Ekier i Hoffman i obecnie razem wystąpili. Zauważmy tu jednak ten, kto by się spodziewal, że w tego typu produkcyjach znajdzie jakby podwojenie, spotęgowanie się ekspresji muzycznej w porównaniu z tą, jaką daje głos pojedynczego fortepianu.
 W tym hawlem utworze Mozarta znajduje się wyrażony mową tonów dialog, w którym jakies pytania i odpowiedzi, jakies przekomarzenia się na tle dyskretnego akompaniamentu orkiestry wzajemnie ze sobą się przeplataja, a który polega na kolejnym powtarzaniu pewnych motywów, na imitacji czy tzw. echu. A gdy nawet i zespolą się niekiedy z sobą te dwa głosy, to nie w dramatycznym spieciu czy kontraście (co niemożliwym np. podziwiać w odegranych jako naddatkę dwóch transkrypcjach Choralów organowych Bacha), lecz w harmonijnym pogodnym, takim jaki tylko u Mozarta się spotyka, duęcie.
 Inną rzecz, że gdyby zestawiono fortepiany o odmiennym dźwięku, wówczas by prawdopodobnie jeszcze silniej wystąpił dialogowy charakter tej kompozycji. Odegra na zaś na dwóch Bechsteinach, wywalała nawet wrażenie jak gdyby była odtworzona przez jednego artystę.

Oświęcim nie powtórzy się

Spoleczeństwo Pomorza i delegaci zagraniczni manifestowali przeciwko próbom wskrzeszenia Wehrmachtu

W 7-mą rocznicę otwarcia bram hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przez żołnierzy radzieckich odbył się w teatrze PTZP w Bydgoszczy wielki wiec manifestacyjny społeczeństwa Pomorza z udziałem delegatów zagranicznych — ocenionych przed zagładą b. więźniów politycznych obozu śmierci. Przybyli oni do Polski, do Oświęcimia, aby w pamiętny ten dzień jeszcze mocniej uświadomić sobie odpowiedzialność, która ciąży na nich w okresie ponownego zagrożenia pokoju światowego przez imperializm, tym razem anglo-amerykański, sprzymierzony z neohitlerowskim.
 „Oświęcim nie powtórzy się”, „Miliony ludzi stoja na straży pokoju, wolności i niepodległości narodów” — głosily hasła, pod którymi odbył się wiec.
 Niedzielną goście naszego miasta, którzy podczas wiecu zajęli miejsca za stołem prezydalnym — to zasłużeni bojownicy z faszysmem, bojownicy o pokój, którzy za walkę o zwycięstwo słusznej sprawy osadzeni zostali przez hitlerowców w obozie śmierci — Oświęcimiu. Delegatka Grecji Olga Karadima, żołnierz greckiego ruchu oporu, ząznała Ravensbrück, Dachau, a w końcu Oświęcimia. Delegat Luksemburga — Pierre Fouck, b. więzień Mauthausen i Oświęcimia już w 1935 r. aresztowany został przez faszystowskie władze swego kraju za działalność antyfaszystowską. Delegat Demokratycznych Niemiec — Herbert Rosenberg — dziś nieugięty bojownik o pokój — stracił w Oświęcimiu żonę, dziecko i siostrę. Delegat Francji — Jean Rouaut dobrze zna hitlerowskie fabryki śmierci: Buchenwald i Oświęcim.
 Dla nich hasło: „Nigdy więcej Oświęcim!” posiada swą wymowę. Były to słowa, które każdy z nich, każdy kto był świadkiem największej tragedii ludzkiej — powtarzał niejednokrotnie, ślubował: „Nigdy więcej!”
 — Nie zapomnieliśmy — mówił m. in. na wiecu przedstawiciel Luksemburga Pierre Fouck — że walka nie jest jeszcze zakończona, że pełnego zwycięstwa jeszcze nie osiągnęliśmy. W moim kraju, podobnie jak w innych na zachodzie Europy, zwalnia się hitlerowskich zbrodniarzy. Cel tych posunięć jest jasny. Rządy naszych krajów chcą pchnąć nas do nowej rzezi. Jednak nasi patrioci, nasz naród, doceniają groźbę nowej wojny i walczą, aby nie powtórzył się Oświęcim.
 Słowa Foucka, słowa innych delegatów z zagranicy, przyjmowane były przez zebranych hucznymi brawami. Po-kój. Po-kój, Po-kój — skandowała sala. Najmłodszy uczestnik wiecu wręczał delegatom bukiety biało-czerwonych kwiatów. To oni przede wszystkim pragną pokoju. Polskie dzieci chcą żyć, uczyć się w pokoju, nie chcą ginąć w obozach, jak ginęły ich siostry, bracia, rodzice...
 A oto co powiedział przedstawiciel narodu niemieckiego Herbert Rosenberg.
 — Jesteśmy świadkami, jak w Zachodnich Niemczech właściciele koncernów oraz zbrodniarze wojenni próbowali do swych pozycji państwowych i gospodarczych. Wierzą oni, ci wszyscy Kruppowie, Dinkeldorffowie i akcjonariusze I. G. „Farbenindustrie”, że uda im się powiązać własne zachcianki odwetowe z amerykańskimi zachciankami imperialistycznymi w ramach nowej wojny.
 — Bądźcie jednak przekonani — mówił dalej Rosenberg — rok 1952 nie jest rokiem 1933! Naród niemiecki wyciągnął właściwą naukę ze swych przewinień oraz z doświadczeń antyfaszystowskich bojowników. Nauka ta głosi, że faszystwo i wojnie trzeba się zdecydowanie przeciwstawić. W walce tej niemieccy bojownicy o pokój nie są osamotnieni. Łączy ich solidarność całego światowego obozu pokoju. Jednocześnie ich wzmocniona przyjaźń z wielkim narodem radzieckim. Jednocześnie ich i wzmacnia przyjaźń z narodem polskim i wszystkimi pokoj miltującymi narodami całego świata.
 Po uroczystej manifestacji, goście zagraniczni zwiedzili kilka obiektów, będących dobitnym dowodem naszego pokojowego budownictwa i troski Państwa Ludowego o człowieka pracy. Szczególny podziw delegatów wzbudziło robotnicze osiedle mieszkaniowe w Lesie Gdańskim oraz Dom Dziecka przy ul. Stawowej.
 Wczorajem mili goście obecni byli na przedstawieniu komedii Moliera „Grzegorz Dandyn”, po czym udali się w podróż powrotną do swych krajów.
 Wizyta delegatów zagranicznych w sto- licy Pomorza, jeszcze bardziej zacieśniła więzy solidarności międzynarodowego obozu bojowników o Pokój.

Nareszcie Śnieg



Spadł od dawna w Bydgoszczy oczekiwany śnieg a wraz z nim na pagórkach a nawet ulicach pojawili się amatorzy saneczek. Na zdjęciu: Grupa uczniów z jednej ze szkół bydgoskich przed swym „pierwszym startem” na zjeździe przy ul. Wyzwolenia. (Foto — IKP)

6.696.000 złotych

zebrało woj. bydgoskie w ub. roku na rzecz Stolicy

O popularności akcji SFOS na terenie województwa bydgoskiego — świadczy postępy w osiągnięciach zbiorczych od roku 1948.
 W świetle takich cyfr, jak 3.355.092 zł w r. 1948, 5.122.561 zł w r. 1949, 5.914.102 zł w r. 1950 i 6.696.737 zł w roku 1951.
 Do komunikatu zamieszczonego na temat osiągnięć zbiorczych na rzecz Warszawy w naszym dzienniku nr 23 z dnia 26 stycznia br. wkradła się omyłka. Akcja budowy nowej, socjalistycznej stolicy zasięgiem swojego rozwoju gruntuje Warszawę prawo obywatelstwa na tutejszym terenie. Stwierczenie takie nie jest pozbawione racji, bo rzeczywiście światła pracy podlaga za sobą coraz szersze kręgi społeczeństwa i coraz powszechniejsze jest zrozumienie wartości ofiarnego wysiłku dla dobra powszechnego.
 Szeregując poszczególne ośrodki terenowe wg kwot, przypadających na 1 mieszkańca, należałoby na pierwszym miejscu wymienić miasto Toruń z kwotą 13,97 zł na 1 mieszkańca przed Grudziądem (11,62 zł), Włocławkiem (9,28), Bydgoszczą (8,64) i Inowrocławiem (8,03 zł).
 Między powiatami najwyższym osiągnięciem finansowym może poszczycić się powiat Wąbrzeźno (4,64 zł); Szubin (4,50 zł) i Bydgoszcz (4,34 zł). Najniższym z powiatów jest Lipno, gdzie na 1 mieszkańca przypada tylko 1,05 zł. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że 34 gminy wiejskie wykonały roczne plany zbiorcze niejednokrotnie z bardzo poważnymi nadwyżkami. Pod tym względem przodują gminy: Kowal w pow. wrocławskim, Sołec Kuj. i Bydgoszcz-wieś w pow. bydgoskim, Wrocław w pow. brodnickim i Radom w pow. rypińskim. Dalsze miejsca zajmują: Dąbrówka Nowa, Osielsk, Cekcyn, Unisław, W. Rychnowo, Wiechork, Kolonowo-wieś, Rołakowo, Dobrz Słpiory, Inowrocław Zachód, Podwiesk, Wieniec, Łankowice, Barcin-wieś, Wtelnio, Chelmeo, Wierzbucin Król., Ryteł, Książki, Miasteczko Kr., Podzamek Gol., Wąbrzeźno-wieś, Preczki, Łęg, Inowrocław-Wschód, Skępie, Grudziądz-wieś i Sypiewo.
 Podobnie wszystkie miasta województwa mogą poszczycić się wykonaniem rocznych planów niejednokrotnie ze znacznymi nadwyżkami. Wyjątek w tym kierunku stanowią tylko miasta: Nieszawa, Radziejów, Górzno, Sołec Kuj., Dobrzyń n. W., Strzelno, Trzemeszno, Rypin, Nowe, Mrocza i Janowice.
 Z osiągniętej kwoty zbiorczej w roku 1951 około 2,5 miliona zł przypadnie woj. bydgoskiemu na społeczne inwestycje miejscowe. (t.)

ORGANIZACJA WYSTAWY

ZKS Kolejarz Bydgoszcz. Treningi bokserskie odbywaja się obecnie w sali przy ul. Krasieńskiego (obok Zakładu dla Ociemniałych) w poniedziałki, środy i piątki. Treningi prowadzi trener E. Rinke. Godziny treningów: początkujący od godz. 17.30 do godz. 19.30, zaawansowani od godz. 19.30.

M. PIATKIEWICZ

W WSZYSTKICH KORESPONDENTÓW z obszaru m. Bydgoszczy zapraszamy na **NARADĘ PRASOWĄ** która odbędzie się w środę, dnia 30 bm. w gmachu redakcji IKP. Początek narady o godz. 18.00. Prosimy o punktualne przybycie!

Ankieta komunikacyjna o autobusach

Bydgoszcz, miasto prawie 200 tys., rozrasta się z dnia na dzień, gdy tymczasem komunikacja się pogarsza. Głównym problemem pod wprowadzenie nowego taboru jest sprawa nowych tras. Wiele dzielnic miasta nie posiada komunikacji, np. Szwedrowo.
 Drugą ludną dzielnicą jest Wilczak. Komunikację w tej dzielnicy można usprawnić przez uruchomienie linii autobusowej na ul. Czerwonego Krzyża. Linie tramwajową można przedłużyć jeszcze a po wybudowaniu nowych mostów na ul. Armii Czerwonej — zwiększyć ilość wo-
 „B. T. 55”

Linia autobusowa na Czyżkówku jest zawsze przeciążona. Przedłużyć trzeba trasę „jedynki” od dworca kolejki wąskotorowej do ul. Koronowskiej.

Ul. Markwarta do stadionu mogła by posiadać linię tramwajową. A nadto można by stworzyć linię okółną z placu przy skrzyżowaniu się ulic: Piotrowskiego i Markwarta przez Al. Ossolińskich, Mickiewicza, Świętojańską, Hetmańską, na ul. Król. Jadwigi.

ODPOWIEDZI PRAWN

(b) Czy można? Władze kwatérunkowe mają prawo przekwaterować osobę samotną, jeżeli małżonek został osadzony na dłuższy pobyt w więzieniu. Przyjęcie sublokatora wymaga zgody władz kwatérunkowych.
 (b) Lokator U. Ug. Ządanie właściciela domu zapłaty po 0,25 zł za i m2 za pód wórze, po którym biegała dziec Panu ty tułem udziału w podatku gruntowym jest bezprawne. Należy zapłacić tylko za ogródek.
 (b) Judek Kazimierz, Bydgoszcz. Należy kategorycznie zażądać wyjaśnienia z Prezydium MRN, na jakiej podstawie faktycznej i prawnej wymierzono podatek dochodowy, skoro nikt z rodziny nie prowadził jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, a wszyscy należą do świata pracy. Jeżeli to nie poskutkuje, to należy wnieść zażalenie do Prezydium WRN.

SPORT

DZIS MECZ HOKEJOWY KOLEJARZ TORUŃ — GWARDIA BYDGOSZCZ

Wykorzystując dogodne warunki atmosferyczne ZS Gwardia Bydgoszcz rozegra dziś mecz hokejowy z najsilniejszym zespołem Kolejarza Toruń. Spotkanie dwóch prowadzących zespołów hokejowych wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Początek meczu o godz. 19 na lodowisku ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego.

WIELKA REWIA HOKEISTÓW GWARDII

Jak nas informuje kierownik organizacyjny ZS Gwardia Bydgoszcz — ob. S. Wojtułowicz w najbliższych dniach Bydgoszcz będzie miejscem ogólnopolskich rozgrywek najsilniejszych zespołów hokejowych Gwardii. Mianowicie reprezentacja ZS Gwardia Katowice, Kraków, Zakopane, Wrocław, Toruń i Bydgoszcz walczyć będą o tytuł mistrza Polski.

Spotkania odbędą się systemem „każdy z każdym” od ewentualnie 31 bm. do niedzieli 3. II. Obfity program turnieju prze widuje po 3 a nawet 4 spotkania dziennie w godzinach przedpołudniowych i wieczornych. Bliższe szczegóły tej nieco dziennej imprezy podamy Jutro.

ODZWIĘKI NASZYCH ANTYFASTÓW

NORMALNIE SA DWIE
 Odpowiadając na notatkę pt. „Jedna za mało” umieszczoną w dniu 22 grudnia ub. r. w IKP — Miejski Zakład Mieszkański komunikuje, że w sklepie przy ul. Orlej są zatrudnione 2 osoby. W okresie, w którym pojawia się nasza notatka jedną siłę wysłaño — na zastępstwo do innego sklepu, lecz obecnie sklep przy Orlej posiada już znów prze widzianą obsadę. (100)

BĘDĄ TABLICE WÓJTOWICZA

W rubryce pt. „Czytelnicy mają głos” zamieściliśmy list uczniów klas dziesiątych i Szkoły Ogólnokształc. w Bydgoszczy proszących o wydrukowanie tablic matematycznych. W odpowiedzi na ten list otrzymaliśmy pismo z PZWS w Warszawie, z którego wynika, iż na rok szkolny 1951-52 wydany został podręcznik Wójtowicza — „Tablice matematyczne — fizyczne” w ilości 53 tys. egzemplarzy, zaś w tej chwili drukowany jest także podręcznik na rok 1952-53 w nakładzie 75 tys. przy czym podręczniki te natychmiast po wydrukowaniu przekazane zostaną do rozsprzedaży. (53)

KINA
 Pomorzanie: Futro panna Krugera (16, 18, 20).
 Polonia: Jedynkowi milionerzy (17, 19).
 Orzeł: Alarm (17, 19.30).
 Wolność: Wołga, Wołga (16, 18, 20).
 Gryf: Złote jezioro (17, 19).
 Bałtyk: Bitwa Stalina-Bradzka i S. (17, 19).
 Mir: Narzeczona z Turku menii (17, 19).
 Rozmaitości: Program aktualności 5-52 (od 16-23) — 21).

TEATR
 ZIEMI POMORSKIEJ
 Wtorek: Powrót posta. (19).
 Środa: Powrót posta (19)
 RADIO
 Wtorek, 29 stycznia
 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Muzyczna zyczna, 17.15 Utwory w rytmie walca, 18.00 Reportaż dla młodzieży „W szkolnym kole wojskowym”. 19.00 Młodzi soliści: Krystyna Wojcieszewska, — fortepian, Regi na Stawowej — śpiew, Helena Jankowska — skrzypce, 19.20 O czym mówić wiesz.

ECHA NIEDZIELI SPORTOWEJ Z ekranu

Na Poznań i Budapeszt była zwrócona uwaga całego kraju. W ub. niedzielę bokserzy polscy walczyli bowiem z doskonałymi pięściami węgierskimi aż na dwóch frontach. Pierwszy garnitur przegrał w Poznaniu 8:12. Miłą niespodzianką sprawili natomiast „rezerwiści”. Ich zwycięstwo w stosunku 14:6 na ringu węgierskim ma dla nas specjalną wymowę, posiada szczególny ciężar gatunkowy. Dowodzi ono bowiem, że młodzież pięściarska poczyniła znaczne postępy i już wkrótce potrafi złuszczać kogoś z I reprezentacji. Przypuszczamy więc, że kierownictwo boksu polskiego wyciągnie właściwe wnioski z obu spotkań i nie popełni w przyszłości rażących błędów w ustalaniu składu reprezentacji, jak to miało miejsce w Poznaniu.

W kraju po dłuższej przerwie ruszyła do boju II liga bokserka. Po niedzielnych walkach w poszczególnych grupach prowadzą Budowlani oraz rezerwy Gwardii.

Trzecie zwycięstwo ping-pongistów w NRD

Przebywająca na tournée w NRD ekipa ping-pongistów polskich rozegrała trzeci mecz 26 bm. w Brandenburgii. Polacy zwyciężyli drużyną NRD 6:4. Mężczyźni wygrali 5:1, kobiety przegrały 1:3.

Pod znakiem zwycięstw gości starzy rozgrywk w lidze koszykowej. W czterech meczach aż trzy razy zwyciężyli goście. Spójnia Łódź po zwycięstwie nad swą imienniczką na Wybrzeżu umocniła się jeszcze bardziej na pozycji lidera. Stosunkowo wysokie zwycięstwo CWKS w Ostrowie świadczyłoby o obniżeniu lotów drużyny miejscowego Kolejarza.

Pływacy zakończyli eliminacje do Pucharu Miast. W poszczególnych grupach na pierwszym miejscu uplasowały się reprezentacje Katowic, Warszawy i Poznania, które w najbliższym czasie spotkają się w pułi finałowej.

Dółlinaty mistrzostw polskich w siatkówce męskiej rozegrane w Kielcach, Opolu, Szczecinie i Poznaniu zakończyły się zwycięstwem łowców tytułu. Do finału zakwalifikowali się siatkarze CWKS, AZS i Gwardii z Warszawy oraz Gwardii Wrocław. Supremacja drużyn stołecznych w tej dyscyplinie sportu jest aż nadto wyraźna.

Nasz niedzielny przegląd wydarzeń sportowych kończymy relacjami z Czechosłowacji. Nikła porażka hokeistów polskich z drugą reprezentacją bratniego kraju (2:4) jest sygnałem poprawy chimerycznej formy naszych reprezentantów. Trening z hokeistami CSR niewątpliwie zdoła ich jak najlepiej przygotować do zbliżających się igrzysk olimpijskich.

„Radosne spotkanie”

Kolorystyka nadaje filmowi tło lokalne akcji: słoneczne góry Gruzji. To tło właśnie, przepiękne plenery (sceny ze zbioru herbaty, wspaniały dynamizm narodowej gry gruzińskiej „lelo”) kładzie na „Radosnym spotkaniu” swe radosne piętno.

W czystej atmosferze filmu zawiązują się konflikty ludzi nie złych i dobrych, a szabszych i silniejszych, konflikty na tle współzawodnictwa o lepsze zbory herbaty. Było by uproszeniem nazwanie filmu komedią, aczkolwiek uśmiech i humor jest jednym z najczęstszych środków, ja-

kich używa scenarzysta W. Narsanidze dla podkreślenia jasnych barw życia społeczeństwa radzieckiego.

Reżyser N. Saniszwili dał sobie doskonale radę ze schematycznym, może nieco scenariuszem i potrafił główne postaci filmu obdarzyć własną indywidualną sylwetką. Z głównych wykonawców szczególnie podo-



ba się T. Cziczinadze w roli Eteri, M. Czachowa w roli Żużany oraz W. Andżaparidze w roli Nina.

Film ogląda się z dużą przyjemnością.

Z wydawnictw „Wierchy”

Nowy XX rocznik „Wierchów”, ze względu na prace organizacyjne w związku z połączeniem PTT i PTK w jedną masową organizację turystyczno - krajoznawczą, ukazał się z opóźnieniem, obejmuje jednak materiały za lata 1950 i 1951. Na treść numeru składają się jak zwykle artykuły problemowe o tematyce górskiej, przyczynki historyczne oraz wyczerpujący dział kroniki, uwzględniający wydarzenia górskie w kraju i zagranicą, omawiający piśmiennictwo o tej tematyce i dający bibliografię górską.

Artykułem o zasadniczym znaczeniu jest praca W. Goetla pt. „Turystyka polska na nowych drogach”. Mówi w niej autor o rozwoju turystyki od jej pierwocin w XIX w. aż po współczesność z jej hasłem: „turystyka i krajoznawstwo w służbie mas”. J. Kalkowski w artykule „Od poronińskiej narady do Października” omawia pobyt Lenina na Podhalu. A. Przyboś w „Powstaniu Koszki Napieriskiego 1651 r.” podaje szereg ciekawych szczegółów, a w przypisach podaje 115 pozycji źródłowych dotyczących tematu. Pracę tę uzupełnia niejako artykuł J. Reychmana, w którym autor zabiera głos na temat nowych badań nad przeszłością ruchów społecznych na Podhalu. Pozycją reportażową jest artykuł Wł. Krygowskiego „Przez gorczańskie lasy”. St. Bezowski omawia region sudecki i jego gospodarkę. Numer uzupełniają szkice Juliana Marchlewskiego o Tatrach, Wandę Gentil - Tippenhauer o Wł. Matlakowskim oraz przegląd spraw górskich („Wiatr halny”, „Gospoda włóczęgów”, „Lysina w Małym Beskidzie”, „O jurajskich wierchach”, „Kasprowy Wierch - narciarska góra” i in.).

Regulamin GON

Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK wyjaśnia, że w bieżącym sezonie obowiązuje nowy regulamin zdobywania Górskiej Odznaki Narciarskiej PTTK, jak również, że wprowadzono nowe druki protokołów wycieczek o GON. Regulamin b. PZN jak i druki protokołów Odznaki Górskiej PZN są obecnie nieważne. Regulamin GON PTTK wraz z spisem wycieczek i listą Przewodników GON zamieszczony został w poradniku turysty narciarza „Na nartach” (wyd. SIW „Kraj”). Poradnik ten znajduje się w sprzedaży w księgarniach „Domu Książki” i w placówkach PTTK. Na żądanie wysła go także Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK, Kraków, Pl. Ww. Świętych 8.

KOMUNIKATY

Wydział Handlu - Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości że ostateczny - dodatkowy termin wydawania bonów mięsno-tuszczykowych na m-c luty 52 r. - wyznacza się w dniach od 29 - 31 I. 1952 r. Rejestracja kończy się z dniem 2. II. 1952 r. (9588k)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Dwóch dozorców zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr. 10 Zarząd Budowlany w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej nr 63. Warunki płac według układu zbiorowego. (9571k)

Główny księgowy i zastępca potrzebni od zaraz. Pobory wg nowej siatki płac dla księgowych, Gmin na Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Ryjewie pow. Kwidzyn. (9532k)

ZAMIANY

POKÓJ duży-balkonem - używalnością kuchni centrum Sopot zamienię na 2 pokoje lub 1 kuchnię - Bydgoszcz. Oferty IKP Bydgoszcz „9594”. (9594)

ZAMINIENIE 5 pokoi centralnym ogrzewaniem w tygodniu na pokój większy lub 2 małe kuchnię Toruń Mokre. Oferty IKP Toruń „pod 5 pokoi”. (9576)

KUPNO

PIANINO kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „9567”. (9567)

SZTOPERY mikroskop, suwak-techniczny, projektor, epidiaskop, kupi J. Pujdak - Łódź, Piotrkowska 83. (9479k)

KSIĄŻKĘ Kneippa „Moje leczenie wodą” kupię. - Adres IKP Bydgoszcz. (9585)

ELEKTRYCZNY piekarnik kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „9587”. (9587)

RADIO

Wtorek, 29 stycznia 6.50 Koncert polskiej stylizowanej muzyki ludowej. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 12.45 Na swojską nutę. 14.15 Muzyka dla wszystkich. 14.50 Koncert rozrywkowy. 17.45 Radiowy poradnik językowy. - 18.00 Muzyka ludowa. - 18.25 Naprzód żołnierze wolności - pieśń masowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 Koncert chóru PR w Krakowie. - 21.50 Walka trwa - fragment powieści Czeski. - 22.05 Muzyka. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert kameralny.

Wielebnemu ks. prob. Wiśniewskiemu, ks. Zimnemu, wszystkim krewnym i znajomym którzy oddali ostatnią przysługę mojej ukochanej żonie i mamusi śp.

Marcie Marczyńskiej Składam serdeczne Bóg zapłać! MAŻ Z RODZINĄ Bydgoszcz, - Pomorska 10. (9564)

Nikodem Szybiński

przeżywszy lat 56 Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 30. I. br. o godz. 18 z kaplicy cmentarza Starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej. O czym zawiadania w smutku ŻONA I RODZINA Bydgoszcz, ul. Śląska 3 m. 1. (9612)

POSADY WULNE

SAMOTNY poszukuje gospodyni w wieku średnim. Oferty IKP Bydgoszcz „9556”. (9556)

GOSPODIA do jednej osoby - dzieckiem potrzebna dobre warunki. W Wrzeszcz-Jaskowa Dolina 42-3 Cembrzyńska. (9593)

PANIENKA do podnoszenia oczek potrzebna od zaraz. Adres IKP Bydgoszcz. (9592)

DO MAŁEGO gospodarstwa pod miastem powiatowym potrzeba siła męska. Zgłoszenia Orchowki Bydgoszcz, Pomorska 60. (9581k)

GOSPODINI potrzebna - na wiejską plebanię. Zgłoszenia z odpisami świadectw IKP Bydgoszcz „9570”. (9570)

STARSI 14 letnim synkiem poszukuje samodzielnej gospodyni do prowadzenia domu. Łaskawe oferty kierować do IKP - Bydgoszcz „9601”. (9601)

PRACY POSZUKUJĄ

STARSI poszukuje posady u bezdzietnych - miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz „9560”. (9560)

MATURYSTKA poszukuje posady biurowej od I. II. względnie II. II. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (9569)

SZOFRER II kat. pozwolenia - szuka posady. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (9582k)

ROŻNE

ZNAJAZCĘ pęczka maileknych kluczyków - proszę zwrot. Pomorska 3-3, Czerwińska. (9548)

ZA DŁUGI Longiny nie odpowiadam. Monika Półgęsek - Długosza 3-3. (9602)

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko - Gład Franciszka Bydgoszcz, Kijowska 29-2. (9603)

SKRADZIONO dowód osobisty wydany Bydgoszcz Łucja Wujec, Pomorska 60. (9595)

PRZYJMUJĘ przedzoną wełnę skreconą podwójnie na wyrób samodziałów. Warsztat Tkacki Inowrocław, Dworcowa 52 w podwórzu. (9436)

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź - skrytka 163. (9731k)

DZIERŻAWY

SAD - ogród 1/2 ha - ul. Witebska 6 korzystnie - wydzierżawię. Zakaszewski, Gen. Stalina 53. (9605)

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty, kartę meldunkową - Radke Lidia Bydgoszcz Ks. Markwarta 10. (9596)

ZGUBIONO kartę rowerową nr 57333 na nazwisko Przybylski Tadeusz Słońsk. (9437)

Mistrzów i czeladników ślusarsko-tokarskich oraz kowali na instruktorskich

dla warsztatu szkol.-produkcyjnego w Poznaniu zaangażuje 6000

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA w POZNANIU, ul. Kościuszki 57.

Należy złożyć podanie i życiorys Wynagrodzenie wg stawek układu zbiorowego dla prac. przem. metal.

ZGUBIONO wszelkie dokumenty oraz 2 karty meldunkowe na nazwisko Jan i Urszula Mathea Bydgoszcz, Pl. Boh. Stalingradu 5. (9591)

ZGUBIONO zaświadczenie II rejestr. wojsk. wydane przez PRM - Bydgoszcz nazwisko Meduski Jerzy, Wąbrzeźno Stalingradzka 10. (9579)

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez MRN - Bydgoszcz, Krystyna Niedźwiecka. (9569)

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe Anna i Maksymilian Tutlewski Bydgoszcz, Chmurna 2. (9573)

ZGUBIONO zaświadczenie II rej. wojskowej nr 702 wydane przez PRM - Bydgoszcz nazwisko Meduski Jerzy, Wąbrzeźno Stalingradzka 10. (9579)

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez MRN - Bydgoszcz, Krystyna Niedźwiecka. (9569)

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe Anna i Maksymilian Tutlewski Bydgoszcz, Chmurna 2. (9573)

ZGUBIONO dokumenty, kartę meldunkową - Radke Lidia Bydgoszcz Ks. Markwarta 10. (9596)

ZGUBIONO kartę rowerową nr 57333 na nazwisko Przybylski Tadeusz Słońsk. (9437)

ZGUBIONO wszelkie dokumenty oraz 2 karty meldunkowe na nazwisko Jan i Urszula Mathea Bydgoszcz, Pl. Boh. Stalingradu 5. (9591)

ZAMKI - błyskawiczne, dostarcza: J. Pujdak - Łódź, Piotrkowska 83. (9479k)

DOM z piekarnią korzystnie sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „9606”. (9606)

ŚRUTOWNIK walcowy oraz silnik 5,5 KW 380 V sprzedam. Mańkowski - Morzewiec nr 1 pow. Bydgoszcz. (9589)

SYPIALNIE brzożowe, orzechowe, czeczotowe, dębowe, jesionowe - sprzedaje. Bernard Nowak - Bydgoszcz, Długa 9, parter. (9585)

SPRZEDAM plac pod budowę centrum miasta Inowrocław. Stalina 9, Bogdanowicz. (9438)

POKÓJ stołowy, zegar stojący, wilonczelę sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (9531)

SZAFĘ dwudrzwiową - jasny dąb, piekarnik gazowy Bydgoszcz, Osada 3. (9586)

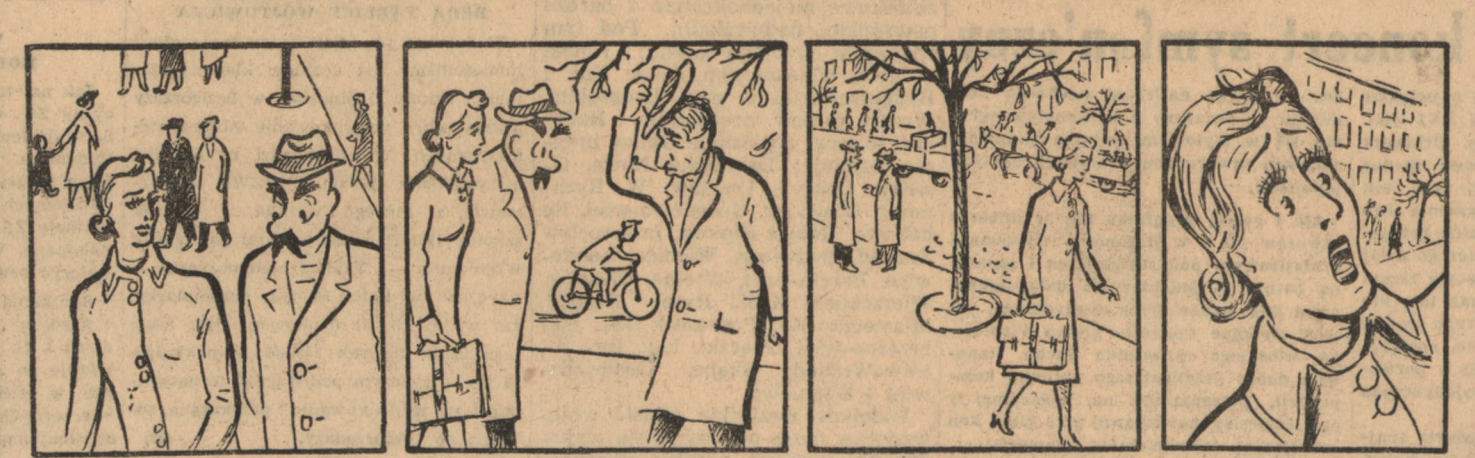
FUTRO fokowe sprzedam - Bydgoszcz, Śniadeckich 38-6. (9575)

KUCHNIE okazjnie - sprzedam. Pod Blankami 1 Stalarnia. (9611)

WOZ ogumowany parokonnny sprzedam. Minczyński Brzusiński pow. Szubin. (9604)

Prenumerata czasopism - dowodem kultury!

Citroen nr A23422 (42)



- Pojechaliśmy autobusem - powiedziała Barbara. - Zenon już na nas czeka. Muszę mu to oddać i jeszcze wskoczyć na chwilę do matki... Dzień był pogodny, pod nogami szeleściły poźółtkie, zwidnięte liście. Raptem wyrósł przed nimi Majchrzak. Wyglądał mizernie, widać było, że dokuczają mu jakieś zmartwienia. Nieśmiało uchylił kapelusza. - Dzień dobry! Dobrze, że pana spotykam panie Furdyga! Mam do pana pewną sprawę! Kilka słów za ledwie! Furdyga spojrział na Barbarę i zorientował się, że jest niezadowolony z tego spotkania. - Wie pan... - bąknął. - Może przy innej okazji! - Parę słów tylko! - nalegał tamten. Furdyga przystanął. Zał mu się zrobiło tego człowieka. Barbara wyczuła to momentalnie. - No, to dogoni mnie pan, panie Furdyga! - powiedziała. - Idę w stronę przystanku! Skinęła głową Majchrzakowi i poszła dalej. „Właściwie to nieszczęśliwy człowiek - przeszło jej przez myśl - i trzeba by mu pomóc, bo stacza się coraz niżej... W tym samym momencie poczuła, że serce przestaje jej bić. Oczy rozszerzyły się przerażeniem... (cdn.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. - Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznośniczkę 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. - Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. PRENUMERATA POD OPASKĄ WPLACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJĄ DO 15 KĄDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY - WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42. OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimum opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia 11mimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,- zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,- zł za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. - Konto PKO „IKP” nr VI-140.